Nr 82. Kraków, 9 Kwietnia — Środa. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 3 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 42; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 8 kwietnia.

Od dawna zajmowała ludzi poważnych sprawa Zamku krakowskiego, a o ile nam wiadomo była chwila, w której rząd a raczej korona uznawała, że dzisiejsze jego przeznaczenie nie jest właściwem. Nie zaniechano nigdy myśli starania się o zmienienie obecnego stanu rzeczy i nieraz robiono w tym kierunku kroki, które jednak dotąd niemało natrafiały trudności. W jednym z ostatnich numerów *Dziennik Poznański* poruszył tę sprawę, ale poruszył ją w korespondencyi ze Lwowa w sposób niewłaściwy, drażliwy i zdolny tylko oddalić od celu. Chce bowiem, aby rząd oddał Zamek miastu a przy tem wspomina o usunięciu z niego nietylko żołnierzy, ale także i orłów austryackich. Takie — z żalem użyć musimy tego wyrażenia — żakowskie postawienie sprawy, mogłoby na zawsze zniweczyć nasze pod tym względem nadzieje i zaiste, jeżeli kiedy, to tutaj powiedzieć można: „Boże chroń mnie od moich przyjaciół!“

Nie mówię już o niepraktyczności projektu, w skutku którego wielki ciężar spadłby na miasto, które nie wiedziałoby ostatecznie, na jaki cel obrócić wspaniałe niegdyś królewskie komnaty, zwrócić musimy uwagę na błąd polityczny podobnego życzenia. Nie można, nie godzi się zamek królów polskich przeistaczać dobrowolnie na muzea lub na cokolwiek innego jak to czem był, nie godzi się skazywać go na abdykacyę polityczną i przemieniać w gmach martwy, w zamkniętą dla teraźniejszości literę. Byłoby to w swoim rodzaju zaparciem się i przeniewierzeniem. Nie może i nie powinno to ujść uwagi ludzi myślących i patryotów.

Zamek krakowski na Wawelu może być, dopóki musi być, tem, czem go wypadki zrobiły, ale jeżeli kraj i naród mają swoje w tym względzie wyrazić życzenie, nie może być czem innem, tylko zamkiem królewskim, siedzibą monarchy i członków panującego domu. Jak w Budzie i na Hradczynie tak i na Wawelu jedynie godnem i odpowiedniem przeznaczeniem zamku królów jest, aby był mieszkaniem cesarza i króla, oraz jego rodziny, której nie jedna księżniczka przebywała tu jako królowa polska.

To pewna, że nad wszelki wyraz niewłaściwym a nawet rażącym jest obecny stan zamku; to jakby umyślne przypomnienie przykrej, bolesnej przeszłości, wzajemnej nieufności i czegoś więcej, bo zawiści i nienawiści, która nawet pamiątki zacierała lub poniewierała; zbyt to wymowne tej przeszłości świadectwo. Stan ten upokarzający dla obu stron, nie licuje z usposobieniem obecnem ani kraju względem monarchy i dynastyi, ani monarchy i dynastyi względem kraju; jest to jakby przykry sen. Usunąćby go należało jak najprędzej. Obecny stosunek kraju i narodu do dynastyi, którego utrwalenie i ścieśnienie tak wielce jest obopólnie pożądanem, nie pozwala, aby dłużej Zamek krakowski pozostał koszarami. Może on być jedynie zamkiem cesarskim i mieszkaniem króla oraz członków jego domu, którzy często obecnie przebywają w Krakowie.

Nie o oddanie zatem Zamku krakowskiego miastu starać się nam wypada, ale z całą usilnością powinniśmy pragnąć, aby stał się zamkiem cesarskim. Wyrażając to gorące życzenie, stajemy się wyrazicielami ogólnego w kraju naszym uczucia i opinii publicznej, a żywić możemy nadzieję, że życzenie to wcześniej czy później spełnionem zostanie już dla tego, że jak wiadomo, w chwili zamierzonej a niestety odroczonej podróży Najj. Pana do naszego kraju, odnośny dekret już był wygotowanym i miał być podpisanym. Od owego czasu zwiększyły się tylko powody, dla których należałoby zadość uczynić temu ogólnemu życzeniu kraju naszego i niewątpimy o tem, pragnieniu z drugiej także strony.

Osuszenie błot Pińskich.

Wobec podjętej myśli osuszenia trzęsawisk i bagien galicyjskich, mianowicie zaś największych błot rozlegających się w nizinie Dniestrzańskiej, nie od rzeczy będzie dać wiadomość o przedsięwzięciu daleko bardziej trudnem i doniosłem, podjętem szczęśliwie w innej części Polski, a które już wydało ogromne rezultaty, chociaż jeszcze dalekiem jest od ostatecznego urzeczywistnienia. Pińszczyzna, to w Polsce klasyczna kraina błót i bagien, trzęsawisk i moczarów, przedstawia się oku jako nieskończony obszar rozmaitej nazwy błót i wód, porosłych sitowiem lub wysoką trawą. Kotlina cała okazuje widoczne pochylenie ku Prypeci, stanowiącej główną arteryę tej powikłanej sieci różnych rzek, rzeczułek, dopływów, kanałów, a wreszcie moczarów, które razem stanowią jedno nieprzerwane bagniste morze Pińskie. Środkiem owych obszarów gdzieniegdzie nieco drzew karłowatych, sosen, olch, a głównie wierzb i łóz rosnących literalnie wśród błota. Wziąwszy tylko na uwagę trzy powiaty: Mozyrski, Rzeczycki i Piński stanowiące serce Polesia, spotykamy tu na przestrzeni 45.000 wiorst □ pola około 1,120.000 morgów, łąk prawie 700.000, lasów i zarośli aż 3,150,000, błót 1,300.000 i nieużytków innych około 135,000 morgów polskich. Cała ta przestrzeń ziemi raz, a niekiedy dwa razy do roku pokrywa się w zupełności wodą i tworzy wielkie jezioro czy morze. Szczególniej wylewy jesienne są szkodliwe, niszczą zasiewy, dobytek; a te ciągle powtarzające się zniszczenia sprowadzają ten skutek, że wszędzie widać niedbalstwo i brak wszelkiej troski o porządniejsze i wygodniejsze życie, co nadaje całej krainie pozór dziwnego zacofania, łatwy do spostrzeżenia nawet przez porównanie z najbliższą sąsiednią okolicą.

Bogactwo Pińszczyzny stanowią nie rola, lecz łąki i lasy. Łąki zwyczajnie leżą nad rzekami, mniej często w około jezior, wylewy wiosenne korzystnie wpływają na porost trawy i z tego powodu łąki tu są dwukośne. Koszą także trawę na błotach, ale gatunek jej niższy, podobnie jak dąbrowy czyli siana z nisko położonych lasów. Zwyczaj palenia łąk błotnych w celu podniesienia ich wydajności, sprowadza często pożary sąsiednich lasów i samych zabudowań.

Największe bogactwo Polesia stanowią jednak lasy, chociaż w ostatnich czasach znacznie już zostały przetrzebione. Zaledwo 3% lasów tutejszych ma urządzoną porządnie gospodarkę; w innych niszczy się drzewo na potaż, dziegieć, smołę, a przedewszystkiem na sprzedaż drzewa budulcowego. Do niedawna głównie niszczono dęby, ale teraz od czasu otwarcia drogi do portów czarnogórskich przyszła kolej na sosnę.

Błot i nieużytków wszelkiego rodzaju w trzech tylko powiatach stanowiących serce Pińszczyzny, mamy około 1½ miliona morgów, ale doliczywszy do tego nisko położone moczary całego Polesia, okaże się znacznie większa przestrzeń. Według zdania ludzi fachowych, kotlina Pińska rozłożona około Prypeci i licznych dopływów tej rzeki, ma pod spodem grunt nieprzenikliwy i wskutek tego gromadzą się tu wody pochodzące ze śniegów i deszczów i nie znajdując odpływu, rozlewają się po okolicy, niszcząc wszystko w około swemi wylewami, a ustępując nieco w czasie upałów i peryodycznie powracających lat suchych. Jeżeli jednak pewna część wód wysycha, to reszta pozostaje, stale tworząc błota i bagna, przeważnie nieużyteczne, z których wydobywają się wyziewy szkodliwe zdrowiu i zarażające całe okolice.

Obok błot i jezior znakomita liczba większych i mniejszych rzek stanowi hydrografię Polesia; nazwisko Prypeci głównej arteryi pańszczyzny wyprowadzają od wyrazów trzy i pięć, czyli trzy razy po pięć, co stanowić ma liczbę dopływów tej rzeki. Właściwie jednak licząc wszystkie dopływy, będzie blisko dwa razy tyle rzek wpadających do Jasiołdy i Strumienia, z których powstaje Prypeć, a z pomniejszemi dopływami możnaby wyliczyć około półsetki różnych rzek i rzeczułek koncentrujących się i tu wylewających owe wody. Jakkolwiek Polesie należy w całości do działu czarnomorskiego, to przecież leży prawie na granicy obu działów i mała odległość od Bugu i Niemna czyni możebnem połączenie za pomocą komunikacyi wodnej obu mórz Czarnego i Bałtyckiego. Połączenie to ważne pod względem handlowym odbywa się za pomocą trzech kanałów Berezyńskiego, Ogińskiego i Królewskiego, niestety jednak te dwa ostatnie znajdują się obecnie w złym stanie i nie oddają tych usług jakichby można spodziewać się po nich. Kanał Ogińskiego półsiodmej mili długi łączy rzekę Jasiołdę czyli Prypeć ze Szczarą wpadającą do Niemna, kanał zaś Królewski łączy rzekę Pinę z Muchawcem, a więc Dniepr z Wisłą. Oba zostały wykonane za polskich rządów w drugiéj połowie XVIII wieku.

Od tego czasu aż do ostatnich lat nie uczyniono nic dla poprawy losów Pińszczyzny; dopiero teraz przed sześcioma laty ministerstwo spraw wewnętrznych w Petersburgu zwróciło uwagę na ten punkt kraju, i w r. 1874 wysłaną została komisya dla zbadania topograficznego rzeczonych okolic. Na czele téj ekspedycyi stoi człowiek fachowy i zdolny jenerał Józef Żyliński, który bez wielkich nakładów i ofiar, za pomocą dokładnych studyów terenu i sumiennych ludzi, przeprowadza zupełną transfiguracyę całego kraju.

Czynności ekspedycyi dają się podzielić na trzy części: 1) poszukiwania; 2) kanalizacya; 3) budowa mostów.

1) Poszukiwania przedstawiają cały szereg różnych robót, między któremi główne objęły: niwelacyę 15.000 wiorst wschodniéj części Polesia w guberniach Mińskiéj, Mohilewskiéj i Wołyńskiéj; w dolinie Prypeci wykonano wiercenia od 50 do 80 stóp głębokie w 38 punktach; zrobiono kilkaset szacht, szurfów i pomiarów, założono w Pińsku obserwatoryum atmosferyczne, a następnie założono jeszcze dwa inne obserwatorya w Mozyrze i Doroszowicach; urządzono w pięciu miejscach stałe znaki do obserwowania podnoszenia się i opadania wody.

2) Pod względem kanalizacyi wykonano już cały szereg różnych kanałów w dolinach rzek Wiedrzczy i Wici, na błotach okalających jezioro Żyd, przekopano kanały Bielowski, Jurkowicki, od Polanki do Najdy tak, iż w r. 1875 było wykończonych 170 wiorst kanałów głównych i bocznych. W r. 1876 wykopano daléj kanały na rzekach Wiedreczy i Wici do jeziora Ławy i rzeki Świedzi, tak, iż obie rzeki Wiedrecz i Wić zwarte są w jednę arteryę wodną za pomocą kanału 100 wiorst długiego. Nadto wypadła potrzeba rozszerzenia rzeki Wici, aby mogła pomieścić znaczną ilość wody dziś znajdującéj odpływ przez nią.

Pogłębiono także i rozszerzono koryta Iwni, przekopu Korostyńskiego kanału Tyszkowskiego, rzeki Wiedreczy. Roboty te dokonano w r. 1876, a cała długość owych kanałów wyniosła 80 wiorst. W ciągu tych dwóch lat osuszono około 300,000 morgów błota a skanalizowano drugie tyle. Uskutecznione roboty stanowią większą część tego co w téj okolicy leżącéj pomiędzy Dnieprem, Prypecią i niższą częścią Berezyny, wykonać przyjdzie. Skanalizowanie rzeki Świedzi na przestrzeni wiorst 80, dokona osuszenia tutaj blisko 700,000 morgów otwierając do spławu drzewa drogi do Dniepru, Berezyny i Prypeci.

Roboty na Świedzi natrafiły na trudności z powodu grobli przegradzających ją a których usunięcie dotychczas powstrzymano ze względu na młyny; dokonano tylko latem 1876 r. kanalizacyę środkowéj części téj rzeki, koło jeziora Słowońskiego, przezco spływają tu wody z t. z. Długiego jeziora mającego od 2 do 6 wiorst szerokości i do 30 wiorst długości.

Cały szereg kanałów wykonano na błotach okalających jezioro Żyd, a wskutek odpływu wody z tych miejsc wypadło pogłębiać kanalizacyę od jeziora Najdy w kierunku Utwochy i Bohdanówki, połączono nadto jezioro Żyd z rzeką Słuczą.

W basenie rzeki Sławeczny ciągnie się długi pas błót, które zalewają prawie milion morgów i przez przekopanie od 100—120 wiorst kanałów zostaną osuszone. Wypadło tu jednak na przestrzeni 5ciu wiorst urządzać 23 przekopy, celem ułatwienia spławu wód do Prypeci, a roboty te mają być wzorem pod względem praktyczności i taniości.

Do połowy zeszłego roku dokonano już kanalizacyi na przestrzeni 520 wiorst w skutek czego 200,000 błót zamieniono na produkcyjne łąki, na których zbiera się już siano; do 300,000 mokrych zarośli i gnijącego w wodzie lasu osuszono zupełnie; a nawet pola nie tylko w części osuszone, lecz dają się zwiększać w kierunku błót i moczarów.

W skutek tych robót poprawiła się komunikacya wodna, i kanałami spławiają drzewo z lasów prywatnych i rządowych; a drogi lądowe znacznie także się skrócą, i to tak daleco, że odległość od Mozyra do Rzeczycy będzie mniejszą o sto wiorst, droga między Mozyrem a Pińskiem zostanie skróconą o jednę stacyę pocztową, a koło jeziora Żyd budują teraz nową drogę, przez niedostępne niegdyś trzęsawiska.

Po rok 1876 wydatek skarbu spowodowany wykonaniem kanałów i pomiarów, oraz 10 mostów większych i wielu mniejszych wyniósł wszystkiego 89,000 rubli nie licząc jedynie pensyi dziewięciu urzędników i inżynierów delegowanych do robót.

Za pomocą tak szczupłej stosunkowo kwoty osiągnięto istotnie zadziwiające rezultaty i trzeba przyznać, że rozwinięto w tym razie nie mniej podziwienia godną sprężystość. W r. 1874 wysłano ekspedycyę do zbadania terenu, a w roku już następnym przystąpiono do wykonania budowy kanałów i w czasie lat czterech, który u nas wystarczył zaledwie na zwołanie czterech ankiet i napisanie kilku ekspedycyj, tam dokonano połowy całego zadania i oddano uprawie niezmierne przestrzenie.

W obec tych faktów dokonanych, czyby nie było praktyczniej zamiast szukać rady u obcych bogów, którzy nam będą doradzać niezmiernie kosztowne przedsięwzięcia, niezgodne z naturą naszych stosunków: zwrócić się do rodaków zajętych przy osuszaniu błót pińskich, których wypróbowana praktyczność czyni kompetentnymi sędziami. Ani naczelny kierownik robót jenerał Żyliński, ani główny inżynier Milicer nie odmówiliby z pewnością rady i może nawet udzieliliby jej bez żadnych dla kraju kosztów. Nawet zwiedzenie robót w Pińszczyźnie mogłoby mogło podać fachowemu człowiekowi dostateczne wskazówki i pomogło do wyprowadzenia nas ze stanu jakiegoś nieokreślonego, w którym osuszenie błot Dniestrzańskich zdaje się być pomysłem nie mniej śmiałym od zalania Sahary lub przekopania Suezu.

Na zakończenie wyznać należy, że za podstawy powyższego przedstawienia służył głównie artykuł

Część literacko-artystyczna.

ROCZNIK
Towarzystwa historyczno literackiego w Paryżu
rok 1873 — 1878

Poznań — nakładem J. K. Żupańskiego.
Tom 1-szy str. 419 — tom 2-gi str. 458.

(Zakłady polskie na wychodztwie. — Króla Stanisława Augusta ostatni pobyt w Grodnie przez Eustachego hr. Tyszkiewicza. — Ludwik Kicki jenerał wojsk polskich przez Ludwika Nabielaka. — Wspomnienie o jenerale hr. Pacu przez Stanisława hr. Małachowskiego. — Ksiądz Hieronim Kajsiewicz przez Bronisława Zaleskiego. — Zaleski Michał, Pamiętniki. Zmarli na wychodztwie od 1873 do 1878 r.)

(Dokończenie).

Co zostało ze wszystkich zabiegów emigracyjnych bohaterskich wspomnień wyniesionych z pola walki, z tych wszystkich nędz, burz, tęsknot w czasie czterdziestoletniego Exodu i błądzeń po pustyni, jaką była dla naszego wychodźtwa cywilizacya zachodu; na czem się zakończyły te zżymania, bunty, pokłony obcym bałwanom i oczekiwanie ziemi obiecanej? Czy tylko z całego tego procesu duchowego zostały prace naukowe, których ogniskiem Towarzystwa historyczno literackie, czy emigracya odnalazła drogę do kraju w tem tylko, że zaniechawszy daremnych zabiegów dyplomatycznych lub szkodliwych knowań rewolucyjnych, zgodnie z krajem uznała, że nam przedewszystkiem uczyć się, zbierać, naprawiać i gromadzić to co rozproszone należy. Nie, zostało jeszcze coś innego, wyższego, a rozliczne walki duchowe uwieńczone zwycięstwem stworzyły inne jeszcze ognisko i inną reprezentacyą. Jest nim zakon jedyny jaki wydała Polska, a który wyrósł w górę w czasach kiedy szerzyła się niewiara i zwątpienie z jednej strony, z drugiej zaś nastrój mistyczny przybierał niebezpieczne kształty i wiódł najwyższe duchy wśród emigracyi na pokuszenie nowej herezyi. Nie wiemy jaką Bóg chowa przyszłość temu zakonowi, czy się rozrośnie w wielkie drzewo w kościele powszechnym, czy zapuści kiedyś korzenie w ziemię ojczystą, ale to wiemy, że wyrósł z tego, co było najwyższem, najszlachetniejszem w dziejach duchowych naszej emigracyi, wiemy, że jego twórcami byli mężowie ducha Bożego a zarazem wielcy miłośnicy ojczyzny. Wśród nich góruje postać Ojca Hieronima Kajsiewicza, drugiego Piotra Skargi, którego Bóg nam zesłał, gdy się ziściły Izajaszowe proroctwa pierwszego. Zesłał nam go Bóg na znak, że choć czas pokuty i rozproszenia, czas kary i próby nadszedł, nie minęła jeszcze chwila poprawy i nie odwróciło się od narodu najwyższe miłosierdzie. Byli wśród emigracyi wyżsi geniuszem i sławniejsi czynami, ale gdybyśmy ich wszystkich, tych najwyższych i najszlachetniejszych zapytali: kto ducha Polski najwyżej podniósł do Boga, kto najwierniej pełnił apostolstwo i z dróg krzywych sprowadzał zbłąkanych braci a przywodził do Kościoła — odpowiedzieliby wszyscy: O. Hieronim Kajsiewicz. Adam Mickiewicz widział w nim więcej niż przyjaciela, bo ojca duchownego i wtedy gdy sam myślał wstępować do zakonu i kiedy powracał z błędów mesyanizmu. Zygmunt Krasiński Kajsiewiczowi oddawał pisma w testamencie pośmiertnym chyląc czoło przed jego prawowiernością. Starzy żołnierze jemu zawdzięczali, że pod koniec żywota znaleźli uspokojenie w wskrzeszonej wierze. Zgoła O. Hieronim Kajsiewicz ów kapelan Polski na rozproszeniu w otoczeniu swych braci duchownych przedstawia to, co było ostatniem wyznaniem wiary wszystkich koryfeuszów emigracyi, co było ostatniem słowem jej duchowego procesu. Przy potędze wiary, łączył dziwną prostotę myśli i słowa, co przypominało dawnego żołnierza, a miała coś w sobie, jak mówi jego biograf z chłopa polskiego.

Czyje działanie przeważnie zewnętrzne, wystarcza raz opowiedzieć czyny wojenne lub obywatelskie usługi, aby wyczerpnąć historyę życia — inaczej jeśli działanie zewnętrzne jest tylko wyrazem wewnętrznej pracy ducha, ciągłego udoskonalania się i postępu ku najwyższej prawdzie, wtedy tę samą postać z różnych można przedstawiać stron, a zawsze nowe ukażą się rysy charakteru, nowe otworzą głębie ducha. O. Hieronim Kajsiewicz pozostawił w historyi powstania zakonu rodzaj pamiętnika i autobiografii. Niezrównanym stylem iście skargoskim, odznaczającym się jędrnością żołnierską przy najświetniejszem krasomóstwie opowiedział to tylko o sobie, w czem chciał zostawić naukę i pożytek duchowy. Mówił o sobie tyle tylko, ile było potrzeba dla przechowania pamięci o Zgromadzeniu którego był jedynym z twórców i pierwszym przewodnikiem, o dziełach, których był uczestnikiem, o wypadkach i ludziach współczesnych. Obok tej autobiografii posiadamy przy wielu wspomnieniach, jedną obszerniejszą pracę z ocenieniem pism wielkiego kaznodziei. Któż nieczytał tej świetnej monografii literackiej, która wyszła z pod pióra p. Stanisława Tarnowskiego. Kto bacznie śledził rozwoju tego krytyka i mowcy, który naprzemian wydobywa piękności z współczesnej literatury, to znów sięga w przeszłość, aby przypomnieć skarby dawnej literatury, ten przyznać musi pierwszeństwo tej pracy autora o pismach O. Kajsiewicza. Obok misternej prawdziwie artystycznej oprawy, w jaką ujął krytyk najpiękniejsze perły rozrzucone w trzechtomowych pismach zmarłego kaznodziei, artykuł ten był czemś więcej, niż literacką zasługą był aktem jawnego wyznawstwa. Zdawało się, że hr. Tarnowski w rozbiorze pism O. Kajsiewicza wyczerpnął niemal przedmiot, bo wszystko wydobył i zestawił, co wzorem języka, a potęgą duchową, bo postawił wielkiego kaznodzieję na piedestalu w Walhali literatury polskiej.

Tymczasem zadanie do pół tylko zostało spełnionem. Mając rozbiór pism, czekaliśmy jeszcze na szczegółową opowieść życia, a większa to połowa zadania, gdy się zważy, że Kajsiewicz był żołnierzem, wygnańcem, twórcą zakonu, jego zwierzchnikiem, że podejmował ciągłe misye, a na tułactwie nie kończyły się nigdy jego pielgrzymki, to wśród rozproszonej braci, której przynosił pociechy duchowne, to do nowych domów zakonnych powstających, gdziekolwiek dobro Kościoła wiązało się z duchowym interesem Polski, że był on rzecznikiem Kościoła polskiego przy Stolicy Św., wznowicielem odwiecznych Polski z Rzymem związków, które nieco były osłabły. Kajsiewicz jako pisarz i kaznodzieja, to mniejsza dopiero połowa tego żywota przeważnie czynu, trudu, apostolstwa i wyznawstwa. Opowiedzieć żywot mógł tylko współwygnaniec, świadek tej działalności wszechstronnej. Do oddania tej postaci potrzeba było obok poczucia artysty, gorącej wiary i wielkiej miłości. Któż bardziej te warunki łączy jak autor biografii p. Bronisław Zaleski. Z młodszej warstwy emigracyi p. Zaleski podjął całe brzemię jej duchowej spuścizny. Od wielkich przywódzców do szeregowców nikogo nie opuści, aby nie zapisać zasługi lub cierpienia wygnańców. Porzucił rylec, którym nas przenosił w stepy Kirgizu lub w zwaliska Kolizeum, ale pisarz i historyk pozostał artystą, czy kiedy udziela nam zadatków wielkiej pracy o księciu Adamie Czartoryskim, czy kiedy obrabia materyały nagromadzone z czasów Stanisława Augusta, czy kiedy zbiera szczegóły o zmarłych wygnańcach, lub opowiada życie Litwinki-artystki. Żywot O. Kajsiewicza oparty przeważnie na autobiografii, mieści wiele nowych szczegółów, przejmuje zwłaszcza charakterystyką postaci. Nie możemy dość polecić czytania tego życiorysu, wśród mnożącej się literatury nekrologowej jedno z pierwszych zajmie on miejsce. Zalecać zbytecznie, gdy się wymienia nazwisko autora i imię tego, którego podano tu żywot; rozbierać także trudno, bo przyszłoby nam powtarzać całe kartki. Kto miał jeszcze to szczęście i łaskę że widział i słyszał tę postać rycersko-zakonną, ten przyznać musi, jak prawdziwym jest ten wizerunek, jak tu występuje to oblicze na pozór surowe i kresą ozdobione, chmurne wieczystą troską o Polskę, a jasne wiarą i pogodne natchnieniem. Czytając pracę p. Zaleskiego przypomina się ustawicznie piękne popiersie O. Kajsiewicza dłuta Gajskiego, które kiedyś przeniesionem być powinno do katedry na Wawelu.

W drugim tomie *Roczników* powracamy znów do czasów przedrozbiorowych. Spotykamy tu Pamiętniki Michała Zaleskiego Wojskiego W. Ks. Litewskiego, posła na sejm czteroletni. Dziwne koleje przebywał pan Wojski, a choć opowiadanie jego nie czyta się gładko, choć może nie wiele nowych dorzuca szczegółów, jest niezmiernie pouczające, jako świadectwo zacnego obywatela, który łączył gorący patryotyzm z szlachecką miłością dawnych swobód, z tem co zwano duchem republikańskim.

W ocenieniu pamiętnika i jego autora powołamy się na zdanie najlepszego znawcy owych czasów X. Waleryana Kalinki:

„Zaleski był to szlachcic-republikanin, jakich Polska dawniej wiele liczyła i miał wszystkie przymioty tej opinii politycznej odpowiednie. Prawy, pobożny, przepisy wiary ściśle zachowujący, najlepszy mąż i ojciec, rządny, gospodarny, pracowity i pełen energii, o stosunki sąsiedzkie wielce troskliwy i zawsze gotów do usług współobywatelom; równości i praw szlacheckich pilny przestrzegacz, ale pomimo to pełen uszanowania dla króla i wielkich imion; o rzecz publiczną bardzo gorliwy, ale przedewszystkiem o dobro swojej prowincyi, miał on w istocie cnoty, bez których kraj z formą rządu republikańską ostać się nie może“.

Te przymioty jednak nie uchroniły p. Wojskiego od dziwnych zmian w politycznem działaniu, owszem, były ich powodem.

Na sejmie czteroletnim Zaleski posłował z powiatu trockiego i zajął znaczące stanowisko, będąc wnioskodawcą o zniesienie Rady nieustającej. Używający wzięcia i powagi nie godził się atoli na wielkie reformy, uszczuplające swobody szlacheckie i formę republikańską. Narzeka na nie często w pamiętniku i ocenia Ignacego Potockiego i Kołłątaja niekiedy niechętnie. Silnego charakteru nie dał się przejednać, ani pochlebnym wyrazom hetmana Ogińskiego, który pisał do niego: „aby miodopłynne usta trockie odezwały się w jego sprawie“ — ani nawet faworom króla, który pragnąc go przejednać dla dzieła konstytucyi, tak prędko przez króla samego opuszczonej słał mu order Śgo Stanisława dodając pismo własnoręczne, „że chce okazać, jak ceni jego przymioty i na sejmie teraźniejszym urzędowanie. Lubo się często trafiało, że W. Pan nie w jednem byłeś ze mną zdaniu, lubo ztąd dość tkliwych doznałem przykrości, ale że obywatelskie we wszystkich krokach upatrywałem W. Pana intencye, dla tego żądamy, abyś W. Pan był przekonany o moich przychylnych dla Ciebie skłonnościach i estymacyi“. Wojski orderu nie przyjął, kasztelanii trockiej odmówił i powtarzał, że dziś nie potrzeba gorliwości obywatelskiej, dość zdolnych tylko ministrów.

Jakkolwiek Zaleski niewątpliwego był patryotyzmu, a niepodległości ojczyzny równie gotów bronić jak obieralności króla — znajdujemy go później jednym z dygnitarzów konfederacyi targowickiej, co mu nie przeszkodziło uczestniczyć następnie w powstaniu Kościuszki.

Trzeba wczytać się w Pamiętnik Zaleskiego, aby zrozumieć walkę sprzecznych uczuć, jaka miotała wówczas ogółem obywatelstwa. Dziś łatwo jedno nazywać bohaterstwem, drugie zdradą, gdy historya okazała, w czem leżała zguba, a gdzie ratowano przynajmniej honor, lecz pojęcia dawne tak nieprzystawały do zamierzonych zmian, a w politycznem działaniu instynkt najszczerszego patryotyzmu nie wystarczał do rozpoznania dróg.

Roczniki zamykają jak zwykle wspomnienia i nekrologi zmarłych na emigracyi. Szereg ich długi, bo obejmuje pięć lat, a grobów coraz więcej się mnoży, im dalej od nas rok 1831. Z rzewnem uczuciem, jakby się wstępowało na cmentarz przeglądamy te karty, gdzie wiele nazwisk znanych i zasłużonych. Wszystko zaś zebrane z dziwną troskliwością, każda zasługa podniesioną, każdy błąd nawet lubo niezatajony osłoniony współczuciem.

Piękna to zasługa chrześciańskiego, że tak powiemy literackiego pogrzebu będzie miała znaczenie w historyi, gdyż te wypominki zmarłych stanowią nieoceniony materyał dla przyszłego historyka emigracyi. Są to obok krótkich wspomnień dłuższe życiorysy. Wymieńmy ważniejsze więcej znanych mężów: Antoni Barzykowski, Kazimierz Błociszewski, hr. Ludwik Bystrzanowski jenerał, Seweryn Elżanowski, Seweryn Gałęzowski, Wiktor Heltmann, Karol Hofmann, Teofil Januszewicz, Eustachy Januszkiewicz, ks. Karol Kaczanowski, Mikołaj Kamieński, Tomasz Konarski jenerał, Henryk Nakwaski, Ludwik Orpiszewski, Antoni Patek, Benedykt Rahoza, Karol Ruprecht, Maciej Rybiński jenerał, Andrzej Towiański, Aleksander Waligórski jenerał, Wołowscy Kazimierz i Ludwik, Janusz Woronicz, Józef Wysocki jenerał.

Niejedno z tych wspomnień wymagałoby streszczenia, niejedna postać przypomnienia. Gdy ramy sprawozdania tego niedozwalają, odesłać musimy czytelników do Rocznika, który się stał złotą księgą emigracyi.

L. D.

inżyniera Bądźkiewicza ogłoszony w *Kłosach* i niektóre informacye czerpane na miejscu.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 6 kwietnia.

△ Koło poselskie polskie obradowało w przeszłym tygodniu kilkakrotnie, roztrząsając szczegółowe pozycye budżetu. Postanowiono głosować, tak jak w poprzednich dwóch latach, przeciw udzieleniu teraźniejszemu ministeryum funduszu dyspozycyjnego. Rzeczywiście na wczorajszem posiedzeniu posłowie polscy i „stronnictwo prawa“ głosowali przeciw temu funduszowi; albowiem gabinet teraźniejszy, pomimo wejścia do niego hr. Taaffego, nie jest bynajmniej odpowiedni do przeprowadzenia reformy w ustroju państwa, w myśl rozwinięcia samorządu narodów, monarchię składających. Lecz przeważna większość Izby fundusz dyspozycyjny uchwaliła.

Koło polskie roztrząsając budżety ministerstw spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia postanowiło wnieść kilka rezolucyj i poprawek; lecz ponieważ dział budżetu tyczący się ministerstwa wyznań i oświecenia nie przyszedł jeszcze pod rozprawy Izby, przeto dotychczas jedna tylko rezolucya wniesioną została wczoraj przy uchwaleniu wydatków ministerstwa spraw wewnętrznych, tycząca się regulacyi rzek w Galicyi, i o tem tylko pokrótce tu napiszę.

Sprawa regulacyi rzek w Galicyi zajmowała Koło polskie prawie corocznie od 1868 r.; posłowie polscy w tutejszej Izbie zasiadający, wykazywali szkody zrządzane corocznie przez wylewy rzek w Galicyi, żądali wstawienia w budżet większych sum na regulacyę tych rzek. Ministrowie i inni posłowie, odpowiadając na te żądania, wskazywali, że nawet sumy wyznaczone w budżecie na budowle wodne, nie są całkowicie wydawane w ciągu roku budżetowego, i wracają napowrót do skarbu. Wskutek tego, posłowie Dr Zyblikiewicz i Chrzanowski interpelowali jeszcze w swoim czasie namiestnika ś. p. Gołuchowskiego, który wykazał, że przy szczupłym personalu inżynieryi wodnej w Galicyi, zanim po powodzi wiosennej, która zmienia koryta rzek, plany są wyrobione na miejscu, następnie po przejrzeniu ich i zatwierdzeniu w Wiedniu powrócą do Lwowa, nadchodzą tymczasem żniwa, a podczas tych pilnych robót rolniczych i w jesieni, nie można wykonać już wszystkich robót wodnych w zakresie na ów rok oznaczonym, a przeto część sumy w budżecie wyznaczonej, zostaje niezużyta. Wskutek tego żądali w 1874 r. posłowie polscy powiększenia inżynieryi wodnej w Galicyi; o wyznaczenie zaś większych sum na regulacyę rzek galicyjskich corocznie się dopominali. Obecnie ponowili tę sprawę na posiedzeniu Koła w końcu marca pp. Chrzanowski i Mieroszowski. Pierwszy wskazywał, iż należy nastawać na rząd, aby energiczniej i systematyczniej zajął się regulacyą rzek, które dotychczas, zamiast być gościńcami wodnemi, są źródłami zniszczenia; iż zamiast rozpraszać szczupłe środki na przedsiębranie przy wielu naraz rzekach robót małoznaczących, które po każdej powodzi zniszczone trzeba prawie na nowo wykonywać, — należy wszystkie rozporządzalne środki koncentrować dla zregulowania naprzód jednej rzeki i jej dopływów, a następnie zająć się z kolei regulacyą drugiej rzeki; w każdym zaś razie potrzebne są do tego większe środki pieniężne i siły techniczne, niż wyznaczane w budżecie. P. Mieroszowski wnosił, aby domagać się od rządu wypracowania zupełnego programu regulacyi rzek w Galicyi, a następnie odpowiednich środków do wykonania tego programu. Koło wyznaczyło obu tych posłów, z dodaniem p. Kozłowskiego do ułożenia motywowanej rezolucyi, którą wniósł istotnie wczoraj poseł Mieroszowski w Izbie poselskiej. Izba przekazała rezolucyę tę komisyi budżetowej do rozstrząśnienia i zdania sprawy przed ukończeniem rozpraw budżetowych.

Sprawa p. Glinkiewicza jest już na dobrej drodze: Minister sprawiedliwości, oświadczył iż według ustaw niemieckich zaszło już przedawnienie; przeto p. G. nie będzie wydanym do Prus. Lecz gdy ta główna sprawa toczyła się o wydanie lub nie wydanie do Prus zapadł w sądzie wyrok o fałszywe meldowanie się, skazujący p. G. na sześciodniowy areszt a następnie wydalenie z Austryi. Przeciw drugiej części wyroku zaniósł p. G. rekurs i albo w drodze rekursu albo przez ułaskawienie ta druga kara zniesioną zostanie.

N. Pan nadał rotmistrzowi hr. Franciszkowi Ksaweremu Zamoyskiemu godność szambelana dworu.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała adjunkta podatkowego Jana Perosa kontrolorem podatkowym w X klasie rangi, prowizorycznych asystentów zaś rachunkowych Zygmunta Paliwodę i Piotra Langa, tudzież praktykantów podatkowych Erazma Jaworskiego, Euzebiusza Gruszkiewicza, Stanisława Lipczyńskiego, Stanisława Stanczykiewicza i Józefa Dobrzańskiego stałymi, dalej Karola Andrzeja Gumińskiego, Karol. Podgórskiego, Franciszka Illukiewicza, Cyryla Hrycynę, Zdzisława Zawadzkiego i Karola Fangora prowizorycznymi adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Wiedeń 7 kwietnia. Według *Presse* następujące przedmioty mają być przez Izbę deputowanych załatwione jeszcze w ciągu bieżącej sesyi: Projekt ustawy odnoszący się do zawodzenia terytoryum Monfalcone; dwie ustawy odnoszące się do zarazy na bydło, sprawozdanie wydziału o wyborze dep. Dehne z wielkiej posiadłości górnoaustryackiej, sprawozdanie o petycyi Kasy Oszczędności w Budziejowicach w sprawie księg hipotecznych; ustawa o legalizatorach; ustawa o kolei żelaznej naddunajskiej; petycya wydziału krajowego w Styryi i ustawa o źródłach leczniczych styryjskich; ustawa o fideikomisie Potockich i o fideikomisie hr. Fryderyka Thuna; zamknięcie rachunków za r. 1877; ustawa o drogach ekshamerowanych w Austryi Dolnej; konwencya międzynarodowa o ochronie przeciw chrząszczykowi (*collorado*); ewentualnie także ustawa o rybołówstwie.

Podajemy w całej osnowie toast hr. Karolyego, który wniósł d. 2 b. m. na uczcie w rocznicę założenia Towarzystwa ku wspieraniu biednych cudzoziemców w Londynie. Toast ten dał powód do obszernej dyskusyi w dziennikach. Brzmi on jak następuje:

„Szczęśliwy to zbieg okoliczności i bardzo mi przyjemnie, że przy pierwszéj sposobności publicznego w tym kraju przemówienia mogę wypić za zdrowie Jéj król. Mości. Szczęśliwy to zbieg okoliczności a przedewszystkiem dla mnie pożądany, ponieważ, jak lord Salisbury słusznie zauważył, przybyłem tu jako reprezentant przyjaciela i sprzymierzeńca Anglii, cesarza Austryi i króla Węgier i ponieważ, bynajmniéj się z tem nie kryję, już w téj saméj okoliczności, że mój monarcha mnie właśnie wybrał, abym go reprezentował w tym kraju, tkwi widoczny dowód zaszłego niedawno historycznego wypadku i ponieważ wypadek ten wrównym stopniu odpowiada moim zapatrywaniom na politykę Anglii i Austryi, jak się zgadza z mojemi osobistemi uczuciami szacunku i poważania dla królowéj. Historyczny wypadek, fakt dokonany o którym mówiłem, jest to ścieśnienie owych dawnych węzłów przyjaźni, którą stwierdziła wspólna walka na niejednem pełnem chwały pobojowisku. W naszych czasach, w których o losach wszystkich ucywilizowanych narodów decydują mężowie stanu odpowiedzialni wobec swoich współziomków, musi przymierze takich dwóch krajów jak Anglia i Austrya do tego zmierzać, aby przeszkodzić wojnie a nie sprowadzać jéj. Dla tego też formalne sojusze, w dawniejszych czasach zbyt często płody chwilowego kaprysu, są dzisiaj uważane za coś przestarzałego. Wzajemne interesa dwóch krajów są w naszych czasach pewniejszą podstawą dla wspólnéj akcyi, aniżeli najstaranniéj wypracowany traktat zaczepno-odporny. To też podobieństwo a poniekąd i jednozgodność legalnych celów, do jakich dążą Anglia i Austrya będą i nadal istniały i wzmocnią niepodpisane przymierze, opierające się na interesach obydwóch krajów, doprowadzone do skutku przez dwóch wielkich mężów stanu a zatwierdzone przez dwóch sławnych panujących. Władcy ci, połączeni już z sobą silnemi węzłami wzajemnego wielkiego szacunku, wiele się przyczynili do szczęśliwego połączenia swoich ludów, a fakt ten został przez ich lojalnych poddanych przyjęty z największą wdzięcznością. Mam więc zaszczyt jako reprezentant Jego ces. Mości cesarza i króla i jako przewodniczący tego znakomitego stowarzyszenia wznieść toast na cześć dostojnéj przyjaciołki i aliantki cesarza, Jej król. Mości. Niechaj żyje!“

Rosya.

Oddawna nas dochodzą głuche z rozmaitych źródeł pogłoski o zaburzeniach ludności wiejskiej w guberniach wschodnio-południowych Rosyi, przyległych Kaukazowi, zaburzeniach tak groźnych, że dla ich uśmierzenia musiano użyć siły zbrojnej, strzelać i toczyć z chłopami formalne utarczki. W dziennikach rosyjskich nie było dotychczas najmniejszej o tem wszystkiem wzmianki. Aż teraz dopiero znajdujemy w *St Pet. Wiedomostiach* wiadomość, dość sucho i wstrzemięźliwie zredagowaną, dostatecznie jednak wymowną, aby udowodnić, że pogłoski owe nietylko zmyślonemi, ale nawet i przesadnemi nie były. Oto bowiem co czytamy:

„Do wołosti (gminy) Winodielińskiej w gubernii Stawropolskiej władze rządowe znalazły się zmuszonemi posłać jeszcze dwa bataliony piechoty dla przywrócenia tam porządku, od pewnego czasu zawichrzonego przez włościan wsi Winodielne, Derbetowskie i innych, gdzie ludność oszalała porywa się nawet zbrojnie przeciw władzom prawnym, administracyjnym i wojskowym. Powodem nieporządków jest uchylanie się chłopów od przyjęcia nadawanych im ziem czynszowych, tudzież — od płacenia do skarbu Państwa należnych za nie czynszów, według rozkładu, opracowanego przez specyalną komisyę agraryjno-finansową. Zamiast ziem nadawanych za czynsze indemnizacyjne, włościanie domagają się, aby im dano po trzy dziesięciny na własność, a to według istniejącego w ich przekonaniu (które im szkodliwi doradcy pokątni wszczepić głęboko zdołali) ukazu Carskiego, według którego każdy z chłopów skarbowych ma jakoby prawo do korzystania z trzech dziesięcin ziemi bezpłatnie, jako swem bezwarunkowem dziedzictwem. Spodziewamy się, że te nieporządki będą już tym razem uśmierzone ostatecznie“.

Jasnem jest tedy, że zaburzenia w gubernii Stawropolskiej istnieją rzeczywiście oddawna i są bardzo doniosłe, skoro dla ich uśmierzenia wysłano jeszcze (a więc w pomoc innym, dawniej wysłanym) dwa bataliony piechoty — i skoro „oszalała ludność porywa się zbrojnie przeciw władzom administracyjnym i wojskowym“. Dla czego zaś żadnych wiadomości o tem dzienniki rosyjskie dotąd nie podawały? — to łatwo daje się wyjaśnić dość zwykłym w Rosyi systematem zachowywania w tajemnicy pewnych wypadków i objawów społecznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 8 kwietnia

Mówiąc dziś na czele dziennika o Zamku krakowskim na Wawelu, nie możemy chociaż tu pominąć, że w marcu r. 1868 ś. p. Wincenty Pol miał odczyt publiczny o zachowaniu pomników przeszłości a między innemi Zamku krakowskiego. Odczyt ten umieszczony był w *Czasie* (N. 78, 79, 80 i 83) tegoż roku i ukazał się potem w osobnej odbitce. Za staraniem ówczesnego konserwatora p. Pawła Popiela przy ówczesnej restauracyi Zamku starano się zachować dawny charakter jego, wszelako zbudowane w obrębie murów zamkowych koszary i szpital są w stylu, że tak powiemy czysto koszarowym.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył J. K. 1 złr.

— Na sarkofag ś. p. Lucyana Siemieńskiego złożył J. K. 1 złr.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożono 14 złr., jako czysty dochód z odczytu urządzonego w Stryju przez profesora A. Sokołowskiego.

— Towarzystwo męskie Śgo Wincentego à Paulo zawiadamia, że w celu uzyskania odzieży i bielizny dla ubogich uprosiło następujących właścicieli magazynów i sklepów do przyjmowania darów od osób miłosiernych, które zechcą ubrania już nieodpowiednie do użycia nadsyłać dla zasilenia szatni Towarzystwa. Suknie i odzież dla mężczyzn, kobiet i dzieci przyjmują na ten cel sklepy pp. Polakiewicza, Wojczyńskiego, Szwarca, Wieczorka, Fiszera oraz księgarnia p. Miłkowskiego. Niepotrzebujemy dodawać, że przedmioty i ubrania, które już nie są do użycia dla zamożniejszych, stają się wielkiem dobrodziejstwem dla ubogich.

— W kościele księży **Pijarów** kwestować będą: w *W. Piątek:* p. Kochanowska od godziny 8 do 9; ks. Cecylia Lubomirska od 9 do 10; p. K. Skarzyńska od 10 do 11; ks. Róża Lubomirska od 11 do 1; p. Gabryela Stępińska od 1 do 2; hr. Antoniowa Wodzicka od 2 do 3; p. Marya Stojowska od 3 do 4; p. Antonina Schmidt od 4 do 5; p. Jadwiga Zarębina od 5 do 6; p. Marya Paszkowska od 6 do 7; p. Julia Makólska od 7 do 8. W *W. Sobotę:* p. Gralewska od 8 do 9; hr. Dzieduszycka od 9 do 10; p. Marya Antoniewiczowa od 10 do 11; p. Kraińska od 11 do 12; ks. Róża Lubomirska od 12 do 1; hr. Chodkiewiczowa od 1 do 2; p. Brezowa od 2 do 3; hr. Zofia Tarnowska od 3 do 4; p. J. Secifortowa od 4 do 5; p. Czesławowa Kieszkowska od 5 do 6; p. K. Skarzyńska od 6 do 7; hr. Lasocka od 7 do 8.

W kaplicy **Matek Karmelitanek** przy ul. Łobzowskiej: w *W. Piątek:* Panna hr. Bnińska od 8 do 9; p. Brzozowska od 9 do 10; hr. Chodkiewiczowa od 10 do 11; pp. Charzewska i Kochanowska od 11 do 12; hr. Lasocka od 12 do 1; p. Kraińska od 1 do 2; panna hr. Potulicka od 2 do 3; hr. Zofia Wodzicka od 3 do 5; p. Taczanowska od 5 do 6. W *W. Sobotę:* Panna hr. Bnińska od 8 do 9; p. Brzozowska od 9 do 10; hr. Chodkiewiczowa od 10 do 11; hr. Walewska od 11 do 12; panna hr. Z. Potulicka od 12 do 1; hr. Lasocka od 1 do 2; p. Sobolewska od 2 do 3; hr. Zofia Wodzicka od 3 do 5.

W kościele **OO. Reformatów:** w *W. Piątek:* p. Jędrzejowiczowa od 8 do 9; hr. Zofia Wodzicka od 9 do 10; ks. Cecylia Lubomirska od 10 do 11; pp. Jankowska i Kraińska od 10 do 12; p. Gralewska od 12 do 1; hr. Z. Mostowska od 1 do 2; ks. Róża Lubomirska od 2 do 3; hr. Zofia Tarnowska od 3 do 4; p. Marya Stojowska od 4 do 5; p. Marya Antoniewiczowa od 5 do 6; p. Ema Ostaszewska od 6 do 7; hr. Lasocka od 7 do 8. W *W. Sobotę:* hr. Stadnicka i p. Taczanowska od 8 do 9; p. Anna Orpiszewska od 9 do 10; ks. Róża Lubomirska od 10 do 12; hr. Anna Łubieńska od 12 do 1; p. Marya Paszkowska od 1 do 2; hr. Antoniowa Wodzicka od 2 do 3; księżna W. Windischgraetz od 3 do 4; hr. Wacława Bnińska od 4 do 5; p. Marya Antoniewiczowa od 5 do 6; p. Ema Orpiszewska od 6 do 7; p. K. Kochanowska od 7 do 8.

— W dniu 6 b. m. odbyło się w sali radnej doroczne walne zebranie krakowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców. Na posiedzeniu złożono sprawozdanie za rok 1878 i uzupełniono zarząd Towarzystwa. Do wydziału wybrani zostali: pp. J. Bielak, J. Kutrzeba, J. Ludwiński, T. Michalski, J. Drozdowski, A. Suski, W. Brušnicki i M. Mazurski. Towarzystwo liczy 426 członków, dochód wynosił 2283 złr. 87 c, rozchód 2456 złr. 17 c.; stan majątku 4838 złr. 8 c.

— Ze względu na użyteczność Zakładu jedynego w kraju naszym otrzymujemy następujące uwagi od osoby, która zostawała z tym Zakładem w styczności:

Nie wiele osób zwłaszcza w zachodniej Galicyi wie o tem, iż istnieje w kraju, a mianowicie we Lwowie Zakład ortopedyczny, gdzie leczą się wszystkie skrzywienia powstałe skutkiem angielskiej choroby. W obec tego, iż dziś mało jest dzieci, któreby tej choroby nie przechodziły, a znaczna ich liczba podlega skrzywieniom, nie od rzeczy będzie wspomnieć o tym Zakładzie, aby rodzice naprożno nie szukali pomocy za granicą u szalbierzy, których celem wyłudzać pieniądze.

Zakład ortopedyczny magistra p. E. Madejskiego założony został w roku 1871 we Lwowie i jest pierwszym w Polsce. Właściciel jego zwiedzał umyślnie tego rodzaju zakłady zagraniczne i urządził swój zakład odpowiednio do dzisiejszych wymagań i postępu nauki. Początkowo miał Zakład tylko dochodzących chorych, zaledwie więc część mała kuracyi odbywała się pod okiem lekarza, reszta pozostawioną była troskliwości rodziców. Pomimo tego kilka wypadków nader szczęśliwej kuracyi, bez wszelkiej reklamy ze strony właściciela zwróciło uwagę lekarzy i stron interesowanych na Zakład, a rozgłos rozszedł się nie tylko po Galicyi lecz i w Królestwie Polskiem i pospieszono z oddawaniem dzieci do Zakładu. Dawny lokal okazał się małym, p. Madejski przeniósł go tedy w r. 1876 do dworku hr. Alfreda Potockiego przy ulicy Kopernika, położonego wśród ślicznego ogrodu.

Leczenie polega na gimnastyce specyalnej, na przyrządach ortopedycznych sprowadzanych przeważnie z Bonn nad Renem i na stosownej dyetetyce. Dawniejsze maszyny cisnące lub naciągające, będące postrachem dla rodziców i dzieci, zupełnie są tu wykluczone, a miejsce ich zajęły lekkie aparaty prostujące (redresseur). Leczenie wymaga dziennie 4—6 godzin stosownie do ułomności i wieku chorego, reszta dnia przeznaczona do nauki, zajęcia i zabawy. Naukę pobierają dzieci, bądź w Zakładzie, bądź w pensyonatach podług woli rodziców i stopnia ułomności.

W zboczeniach kręgostosu używa p. Madejski krzesła i stołu swego wynalazku, w nich mogą chorzy siedzieć przy nauce, nie mając na sobie sznurówek, a pomimo tego prostują się.

Zakład przyjmuje chorych ze skrzywieniami stosu kręgowego, skurczonemi członkami, ze zrostem i nieprawidłowemi kształtami kości, a to za wynagrodzeniem 70—80 złr. miesięcznie, które wobec wszelkich wygód i troskliwości jakiemi dzieci są otoczone jest bardzo małem.

Obecnie już pierwsze znakomitości lekarskie popierają Zakład, przekonawszy się o starannem i umiejętnem leczeniu chorych, i o pieczołowitości, jaką nie tylko p. Madejski, lecz i cała jego rodzina mieszkająca wspólnie z choremi otacza cierpiące dzieci. Tem też pobyt w Zakładzie tak się staje miłym, iż nie ma wypadku, aby dzieci tęskniły za domem, jak to się dzieje z dziećmi oddawanemi do zakładów zagranicznych, czemu się nawet dziwić nie można. Tam dzieci nie słyszą nawet mowy swej ojczystej, żyją same między sobą jak żołnierze po koszarach, w takich więc stosunkach nawet kuracya nie może iść dobrze. Nie myślimy tą wzmianką robić reklamy p. Madejskiemu, li tylko w interesie cierpiących podajemy te szczegóły, wiedząc jak wiele rodziców wydawszy sumy wielkie za granicą na kuracyę swych dzieci, widzą z bólem serca, że ich zabiegi były daremnemi.

— Pod Mołodzią na Bukowinie o 2 mile od Czerniowiec liczna banda rabusiów, prawdopodobnie z Multan, napadła d. 3 b. m. przejezdnych i pieszych na gościńcu, obdzierała ich, zabijała lub raniła. Zabili zbójcy pięć osób, ranili ośm. Zabici i ranieni są to włościanie, żydzi, handlarze, cieśle, koloniści, żona i córka leśniczego z Opryssen. Nazajutrz żandarmerya robiła po lasach obławę, ale nikogo nie ujęła; uwięziła tylko chłopa Mędraka z Mołodzi, jako podejrzanego o wspólnictwo.

— Nie trzech ale pięciu studentów aresztowano w Wiedniu w sobotę pod zarzutem knowań socyalistycznych. U jednego z nich, nazwiskiem Pertuczyński, znaleziono pisma socyalistyczne, a między niemi jeden numer czasopisma wychodzącego w Londynie pod tytułem „Madai“. Tytuł taki zadziwiać musi, bo jest to nazwisko dyrektora policyi w Berlinie. Ale czasopismo to nie ma wspólnego tytułu, lecz każdy numer jego nosi coraz inne nazwisko jako tytuł. Czterej aresztowani są poddanymi rosyjskimi i byli już wmieszani w proces we Lwowie r. 1877, piąty jest serbem.

— N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły 150 złr. gminie Dubno w powiecie Nowosądeckim na odnowienie kościoła.

— Część dochodu z przyszłej loteryi rządowej na cele dobroczynne przeznaczoną będzie na szpital dla dzieci Ś. Ludwika w Krakowie, w ilości podobno 15,000 złr. i na ruski instytut narodowy we Lwowie

— Toczy się wciąż jeszcze w świecie literackim spór, jaki w swoim czasie wywołał „Rękopis królodworski“, wydany przez czeskiego uczonego bibliotekarza Hankę. Podjął go w ostatnich czasach głównie profesor Szembera, a przeciw niemu wystąpili Palacki i Jireczek. Namnożyło się z tego powodu wiele publikacyj. Obecnie rzecz ta weszła w świeżą a może ostatnią fazę. Znany slawista, profesor na uniwersytecie petersburskim Łamański, dowodzi w całym szeregu artykułów w rosyjskim „Dzienniku ministerstwa oświaty ludu“ z ścisłością wnikającą w najdrobniejszy szczegół i znajomością rzeczy, że Hanka rękopis sfałszował. Hanka miał bowiem w glosy niemiecko-łacińskie wpisać wyrazy czeskie, a profesor Łamański przytacza tego przykład. W glosie *barbarus*, który to wyraz w rękopisie wyjaśniony jest przez *atrox*, Hanka wyraz ten zamienił na Nemetz, co jeszcze dziś jasno wykazują pierwotne i dodane litery.

— D. 6 b. m. umarł w Brixen tameczny książę biskup Wincenty **Gasser**, licząc lat 70. Był to gorliwy pasterz i biegły w naukach teologicznych, przez wiele też lat był profesorem dogmatyki. Biskupem mianowany r. 1856.

— W Berlinie umarł d 5 b. m. słynny fizyk i meteorolog **Dove**, licząc lat 76. Był rodem z Lignicy. Położył on wielkie zasługi nietylko jako profesor uniwersytetu, ale większe jeszcze jako twórca systemu spostrzeżeń meteorologicznych i autor teoryi o ruchu wiatrów.

— Deputowany włoski i były minister **Pisanelli** umarł d. 5 b. m.

— Okolica Magdeburga, z której pochodzi znany wódz turecki Mehemed Ali, zdaje się być kolebką jenerałów tureckich, jeżeli wierzyć można wiadomości jaką podaje *Stadt und Landbote* dziennik wychodzący w Neu Haldensleben w rejencyi magdeburskiej. Jak nas z dobrego źródła zapewniają, pisze ten dziennik, ma jenerał artyleryi tureckiej Hacki Szubar basza w towarzystwie trzech oficerów tureckich w przejeździe do Essen dla zwidzenia zakładu Kruppa, wysiąść w tutejszym dworcu. Jenerał, który urodził się w tej okolicy i z prostego żołnierza doszedł do wysokiego stanowiska, zamierza przy tej sposobności odwiedzić swoje rodzinne miejsce i groby swoich rodziców. Familijne nazwisko jenerała ma być Maksymilian Bonin. Jest on synem ministra stanu Bonina, urodzony w zamku Detzel pod Neu Haldensleben, dawniejszej własności Boninów. Groby familijne znajdują się na cmentarzu wsi Satuelle, odległej o ćwierć mili. Maksymilian Bonin wstąpił w roku 1854 do 26 pułku piechoty, wkrótce jednak służbę opuścił i udał się do Turcyi.

— Przesłano nam *menu* (spis potraw) obiadu, danego przez oficerów załogi Trawnika, dla głównodowodzącego księcia Wirtemberskiego. Nazwy dań, mieszczące w sobie aluzye i humor garnizonowy, niedadzą się przepolszczyć, podajemy je więc według oryginału: „Potage à la Nocquerl de joie“; „Entremets des choses surcoupées aux aventures du vapeur: Kaiserwehr“; „Boeuf à la Bosniaque, Sauce à la route de Kola“; „Legumes: esparges d'insurrection garnis avec des Schouh“; „Dindon fanfaron turque“; „Enfant de beuf“; „Salade, bombardonné à la Lions“; „Rien de farine, comme l'espoir au retour de la Bosnie“; „Oeuvres divers d'emballage“; „Fruits de la victoire de Jajcze“; „Fromage, comme signe de se torcher la bouche“; „Café, pour sauver l'estomac“.

— O śmierci Bajraszewskiego podają *Moskowskija Wiedomosti* odmienną nieco wersyę od tej, jakąśmy zamieścili według innych dzienników: Dom Kwinina mówi tenże dziennik leży w wielkim Demidowskim zaułku w dzielnicy Basmańskiej. Dom ten był dawniej gospodą; właściciel ją skasował i zamienił w *hôtel garni*. W jednym z pokojów tego domu mieszkał elew szkoły technicznej nazwiskiem Gortyński. W dniu 15 marca (v. s.) przyszło do niego czterech kolegów, między którymi znajdował się 22 letni piękny młodzieniec Bronisław Bajraszewski b. uczeń szkoły technicznej, syn bardzo bogatych rodziców. Podczas gdy młodzi goście pili herbatę i śpiewali pieśni, otwarły się nagle drzwi i weszła czarno ubrana młoda kobieta. Niektórzy z obecnych znali przybyłą i przedstawili ją kolegom jako z szlacheckiej rodziny pochodzącą z Orenburskiej gubernii pannę Praskowię Kaczkę. Około godziny 7-ej usiadł Bajraszewski na fotelu, Kaczka zajęła miejsce obok niego, dobyła rewolweru i zanim jej wyrwać go zdołano, strzeliła do sąsiada. Bajraszewski padł natychmiast trupem, kula przeszyła mu czaszkę. Zawołano lekarza, lecz Bajraszewski już nie żył. Po strzale wstała morderczyni i chciała się oddalić, zatrzymano ją jednak na schodach i przyprowadzono do pokoju. Przybyli policyanci i sędzia śledczy. Kaczka mieszkała kilka dni w domu Kwinina. Według jej zeznania wychowywała się w instytucie w Moskwie, w ostatnich czasach przebywała w Petersburgu i przybyła dopiero 12 marca (v. s.) do Moskwy. Zrana w dniu, w którym dokonała zbrodni, spakowała rzeczy swoje i mówiła, że jedzie do Riezanu. I rzeczywiście wyjechała, lecz wróciła wieczorem. O powodach zamachu milczy uporczywie. Uwięzioną jest w osobnej kazamacie domu policyjnego w dzielnicy Basmańskiej. W niedzielę odbył się pogrzeb zamordowanego Bajraszewskiego na cmentarzu katolickim. Na pogrzebie znajdowało się zaledwie dziesięć osób, między niemi kilka kobiet. Kondukt szedł około szkoły technicznej, lecz żaden z dawniejszych kolegów Bajraszewskiego nie oddał ostatniej czci zmarłemu. Ostatni numer *Moskowskija Wiedomosti* jaki nas doszedł, ogłasza wynik badań wstępnych w sprawie Kaczki dowodzących, że przyczyną morderstwa była zemsta osobista spowodowana zawodem w miłości i przeniewierstwem ze strony Bajraszewskiego.

— Dzienniki wiedeńskie (między innemi *N. fr. Presse*) podały wiadomość, powołując się nawet na źródło, a mianowicie na *St. P. Wiedomosti* z d. 3 kwietnia, że w Petersburgu zamordowanym został student Iwan Zabiego, którego znaleziono w ulicy, koło Soboru Kazańskiego z poderżniętem gardłem, a obok niego sztylet tudzież papier z napisem, że został skazany na śmierć przez komitet rewolucyjny rosyjski. Tymczasem w tym właśnie numerze *St. P. Wied.* z d. 3 b. m., na który się powołują dzienniki niemieckie, znajduje się wprawdzie sprawozdanie, że koło Kazańskiego Soboru znaleziono trupa studenta Iwana Zabiegi z poderżniętem gardłem, lecz stoi w niem wyraźnie, że obok trupa leżał scyzoryk zakrwawiony, w kieszeni zaś paltota kartka, pisana ręką nieboszczyka, w której on oświadcza, że sam sobie życie odbiera, niechcąc nadal doświadczać niedostatku i nędzy. Widzimy tedy, że z prostego samobójstwa dzienniki niemieckie, dla większego efektu zapewne, zrobiły morderstwo polityczne.

— „Kiedy też u nas Wisła tak wzbierze, żeby nas wszystkich zalała“ rzekła, jak pisze warszawskie *Echo* do matki panienka... trzydziestoletnia. „Co ci też przyszło do głowy moja Basiu! że taką wywołujesz klęskę“. Bo mama chyba nie wie, że po katastrofie Szegedyńskiej zawiązało się w Węgrzech Stowarzyszenie, które postanowiło żenić się tylko z pannami z Szegedynu. Możeby i w kraju naszym zawiązało się takie stowarzyszenie, gdyby w Warszawie był wylew“.

— Armia angielska w Afganistanie straciła kilkudziesięciu ludzi przypadkowo. Jenerał Browne donosi bowiem d. 1 kwietnia: Jeden szwadron 10go pułku huzarów, posuwając się za szwadronem 11go pułku ułanów bengalskich, w przeprawie przez rzekę Kabul zeszłej nocy zmylił bród i uniesiony został falami rzeki. Brakuje porucznika Harforda i 50 ludzi, 16 ciał wydobyto z wody. Ułani, jako krajowcy, przeprawili się przez rzekę bez szkody.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Piechowkę Stanisława, Szymona Więcka i Władysława Typca, za pobicie; Jana Stanka i Piotra Wasilewskiego, za kradzież zboża; Jana Ryplera, za kradzież pieniędzy. Za pijaństwo pięć osób.

TEATR. We wtorek d. 8 kwietnia: na dochód powodzią dotkniętych mieszkańców Szegedyna po raz drugi komedya w 3 aktach A. Wilbrandta, przełożył T. Czapelski: *Malarze.* — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 7 kwietnia pochmurno, po południu krótki ulewny deszcz; termometr od 2 0 doszedł do 13 0 C. Barometr wraca zwolna w górę; o godz. 6ej rano dnia 8 kwietnia stan jego był 734 6 milim., termometru 5·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We środę d. 8 kwietnia: Ś. Maryi Kleofy siostry N. P. Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

Bruno **Rogalski**: *Possessio im Geiste und Sinne der Pandekten.* Ein Beitrag zur Saecularfeier der Geburt Friedrich Carl v. Savigny's. Krakau 1879 8° str. 49.

— *Poradnik przemysłowo-rolniczy* w N. 116 zawiera: Czynności Izby handl.-przem. w Krakowie. Narzędzia i maszyny do uprawy roli (c. d.). Sprawozdanie z targu zbożowego. Towarzystwo wzaj. kredytu.

Sprostowanie: We wczorajszym Numerze *Czasu* wkradł się błąd drukarski. Na kolumnie 1ej w szpalcie 5ej wierszu 35 z dołu należy czytać: „popularne,“ zamiast: „pokupne.“

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 7 i 8 kwietnia.

Wczorajszy targ na Baranie tak pod względem dowozu zboża jako też i obrotu z powodu już wieczorem rozpoczynających się świąt starozakonnych, był nie wielki. Ceny od ostatniego targu nie wielkiej uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 42 do 50 — złp.; żyto na 227 f. od złp. 28 do 30 — złp.; jęczmień na 202 f. od złp. 22 do 26 złp. — gr. — owies na 138 funtów od 13 do 16 złp.; proso na 250 funtów od 22 do 25 złp.; groch od — do — złp.; wykę od — do — złp.

Z powodu świąt starozakonnych nie było ani dowozu ani też targu zbożowego w dniu dzisiejszym na Kleparzu. Powszechnie bowiem jest wiadomem, że w święta starozakonnych nie odbywają się targi zbożowe.

Księgosusz.

Na mocy reskryptu Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 z. m. zniosło Namiestnictwo rozporządzenie swoje z dnia 28 lutego b. r., którem zarządzono, by tutejszokrajowe koleje nie przyjmowały żadnych przesyłek towarów nadanych w kraju a przeznaczonych po zagranice Galicyi, których przywóz z Rosyi rozporządzeniem Ministerstwa handlu z dnia 1 lutego b. r. wzbronionym został, bez certyfikatu pochodzenia, przez dotyczącą zwierzchność gminną wystawionego.

Od d. 23 do 31 marca r. b. wygasł księgosusz w Ostrowcu, Szczutkowie, Łukawicy, Krowicy lasowej, Łowczy w powiecie Cieszanowskim; w Złotnikach, Malinu, Gawłuszowicach, Dulczy małej, Babiszu ad Brzeście w powiecie Mieleckim; w Róży w powiecie Pilznieńskim; w Grabinach w powiecie Ropczyckim; w Baranowie, Przewozie, Dęby, Porębach dębskich w powiecie Tarnobrzeskim; w Pysznicy, Kopkach, Koziarni, Wiatrówce ad Nart, Tarnogórze, Stróży w powiecie Niskim; w Pośklu w powiecie Tarnowskim; wybuchł zaś w Wulce sokołowskiej w powiecie Kolbuszowskim; w Żarowcu w powiecie Mieleckim; w Jacie, Kamieniu w powiecie Niskim; w Zielonej, Iwanówce w powiecie Skałackim.

Oprócz powyższych miejscowości panuje księgosusz jeszcze w Młodowie, Lubaczowie, Reichau w powiecie Cieszanowskim, Radgoszczy, Odporyszowie w powiecie Dąbrowskim; w Krzątce, Dzikowcu, Cmolasie, Sokołowie w powiecie Kolbuszowskim; w Rudzie, Rędzianowicach w powiecie Mieleckim; w Nisku, Rudniku, Bielinach, Bielińcu, Szypełkach, Ulanowie, Bukowinie, Łętowni, Wulce łętowskiej, Jeżowem w powiecie Niskim; na przedmieściu Pogwizdów miasta Tarnowa i w zakładzie kontumacyjnym w Husiatynie, zatem w 29 miejscowościach.

Od 10 stycznia do 31 marca r. b. panował księgosusz w 87 miejscowościach a 16 powiatach, w których przy ogólnym stanie bydła rogatego w ilości 35,939 sztuk w 188 zagrodach zachorowało 1484 sztuk. Z tych padło 352, ubito zaś 1132 chorych i 1006 zdrowych lecz podejrzanych o zarazę. Ogólna strata bydła wynosi zatem 2490 sztuk.

Spółki rolnicze.

Jarosław 5 kwietnia.

Czem są Towarzystwa i kasy Zaliczkowe dla włościan, tem stać się powinny Spółki rolnicze i Domy komisowe dla właścicieli większych posiadłości. Przekonano się dostatecznie o obfitości dobrodziejstw pierwszych tych instytucyj, choć wielu wątpiło z początku o ich rozwoju i dobroczynnych skutkach, dziś kraj cały współudziałem większości swych obywateli i reprezentacyą swoją w Sejmie zainteresował się Towarzystwami zaliczkowemi, a wejrzawszy w wielokrotne narady, rozprawy i ankiety powołanych do obmyślania środków ratować mających rolników i rolnictwo krajowe, zdumieć się

trzeba, że prawie nikt nie podnosi kwestyi istnienia tej całej falangi uprzywilejowanych, bo z konieczności przez nas tolerowanych pijawek w kraju, która pod nazwą kupców zbożowych, będąc w rzeczy samej tylko pośrednikami i faktorami, wyssa powoli większość soków żywotnych i pochłania owoce prac naszych. Niedowiarstwo góruje jeszcze w przeważnej części pojęć o przyszłości takich domów obywatelskich, choć dom Tarnopolski dostatecznie powinien był przekonać kraj cały, że spółki rolnicze istnieć i rozwijać się mogą, że tylko dobrej woli trzeba do ich tworzenia i utrzymania, a że wszystkich członków należących do spółek w Tarnopolu i Stanisławowie, żaden przystąpienia dotąd nie żałował, wielu zaś już poznało niezaprzeczone z tego korzyści.

Staraniem kilku członków oddziału Łańcucko-Jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego, powiodło się zainteresować tą myślą szersze kółko i właśnie w dniu wczorajszym na zebraniu blisko trzydziestu obywateli z powiatów, Przemyskiego, Jaworowskiego, Cieszanowskiego, Jarosławskiego, Łańcuckiego i Rzeszowskiego odbytem tutaj, postanowiono przystąpić do Spółki rolniczej w Tarnopolu i na razie 22 członków podpisało przeszło 7000 złr. Rada nadzorcza spółki Tarnopolskiej, z upełnomocnionymi do tego przedstawicielami naszej okolicy, zawarła już poprzednio umowę, mocą której powstanie w Jarosławiu magazyn zbożowy i przyjętym będzie urządzić do składania tutejszych, jakie odległość od siebie tych dwóch miast spowodować może. Z należnem uznaniem przyjęło wczorajsze zgromadzenie wiadomość o gotowości i dobrych chęciach, z jakiemi Dyrekcya spółki Tarnopolskiej przyjmuje na siebie trudy dla oddalenia współkimiem, aby coraz świetniej rozwijającemi się stosunkami swemi handlowemi i nas obdzielić, a po upływie umówionego terminu zawartego kartelu, przyczynić się do utworzenia samoistnego domu w centrum powyższych powiatów, w Jarosławiu.

Pocieszać się więc możemy nadzieją, że jedna z najżyzniejszych w kraju okolic i rzec można, bez ujmy mieszkańcom innych stron, najlepiej zagospodarowana i produkująca najpiękniejsze zboża, a głównie rzepak i pszenicę, da poznać swoim i zagranicznym konsumentom, nie mięszane i nie fałszowane jak dotąd doborowe produkta swoje, a tak jak Tarnopolskie pozbywszy się w krótkim czasie zbogaconych już naszemi stratami faktorów, stwierdzi tak mało niestety jeszcze rozpowszechnione mniemanie, że zakładanie spółek rolniczych jest koniecznem zadaniem i obowiązkiem obywateli w kraju, jak wpływanie na ich rozwój, jest obowiązkiem tych wszystkich instytucyj finansowych, które nazwę krajowych nosząc, krajowi wszechstronnie służyć powinny.

K. S.

Projekt nowej taryfy cłowej w Niemczech.

Projekt nowej taryfy cłowej w Niemczech, który złożonym został u laski marszałkowskiej w parlamencie, przed samem rozjechaniem się członków jego na święta, zawiera kilka postanowień obchodzących żywo mieszkańców państwa austryackiego, a w szczególności Galicyę. Główniejsze z należących do tej kategoryi są następujące:

Za 100 kilogr. nafty, dotąd wolnej od opłaty, pobierać teraz będą na granicy (tak od surowej jak rafinowanej) 6 marek.

Za 100 kilogr. pszenicy, owsa i siemienia, roślin strączkowych 1 markę; za żyto, jęczmień, kukurudzę i tatarkę po 0·50 m. za 100 kilogr.; za taką wagę słodu 1·20 marek; rzepaku 0·30 m.; od mąki i pieczywa po 2 m.

Za 100 kilogr. chmielu (brutto) 20 m.

Za oleje i tłuszcze po 20 m. za 100 kilogr.

Za skóry surowe po 12 m. od 100 kilogr.; wyroby skórne różnych rodzajów od 20 do 40 marek za 100 kil.

Za przędze różnego rodzaju od 3 do 6 marek; za płótna i drelichy 60 m.; za koronki lniane 600 marek; za wełnę natomiast tylko 2 marki.

Za 100 kil. okowity 12 m.; piwa 3 m.; za beczkę wina 12 m.; masła 10 m; jaj 3 m.

Zwierzęta żywe wolne od opłaty; za mięso zaś, tak świeże jak przyrządzone (zaprawne) po 12 m. od 100 kil.

Drzewo opałowe i węgle drzewne wolne od cła; kora garbarska 0·50 marek; drzewo surowe do budowli, lub tylko siekierą z gruba ociosane za 100 kil. 0·60 m., czyli metr sześc. 0·60 m.; drzewo piłowane lub w inny sposób rozdrobione, ciosane lub bednarskie i t. p. wyroby 0·25 m. za 100 kil, czyli za metr sz. 1·50 m.; wyroby drzewne, podług większej lub mniejszej doskonałości od 3 do 30 marek.

Peszt 5 kwietnia. (*Targ zbożowy.*) Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 9·— do 9·05 złr.; na 80 kilogram. od 9·85 do 9·90 złr.;— Żyto na 70—72 kilogram. po 5·90 do 6·10 złr., jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 6·10 do 6·20, owies na 38 — 45 kilogram. od złr. 5·85 do 5·90, nowa kukur. na 74 kil., od 4·75 do 4·80 złr.; proso od 5·— do 5·35 złr.; olej po 35— do 36— złr. Spirytus po 26½—27¼ złr.

Wrocław 5 kwietnia. Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 12·10 mrk.; żyto na 200 funtów po 12·— mark., owies na 200 funtów po 12·— mark.; — rzepak na 100 kilo netto po 26·— mrk.; olej po 59·— mrk.; Spirytus po 48·70 mrk.; kukurudza 10·50 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 7 do 8 kwietnia.

HOTEL SASKI. Hr. Jan Stadnicki z Wielkiejwsi; hr. Stanisław Zamojski z Warszawy; Karol Temmel z Łysakowic; Władysław Płocki ze Lwowa; X. kan. Ludwik Ruczka z Gorlic; Jan Wejchert z Warszawy; Przemysław Rzewuski z Kuchar; Antoni Radgorski z Kongresówki; Anna Dutkiewicz z Poznania; Witold Biernacki z Kongresówki; Karol Broszowski ze Lwowa; Władysław Stojowski, Henryk Christyani Grabiański z Galicyi; Franciszek Kraut z Czech; H. Benbow z Dębicy; Paweł Weisseder z Ilmenau.

HOTEL pod RÓŻĄ. Józef Goetkowski z córką z Kongresówki; Józef Pellegrini z Galicyi; Karol Mayssel z fam. z Tarnowa; Anna Niemecka z Pesztu; Józef Osuchowski z Kongresówki; Józef Trzebiński z żoną z Kongresówki; Józef Kamocki z Ostrowa; Marya Ciszewska z Słomnik; Ema Braun z Tarnowa; Józef Świerczewski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 kwietnia. Dziś odbyło się 21 wyborów uzupełniających do Izby deputowanych; dotąd wiadomy jest tylko wybór w 8ym okręgu paryskim bonapartysty Godelle 4074 głosami i Clamageran z lewicy 3018 głosami, a zatem przyjdzie do ściślejszego wyboru. Stawiło się tam trzech kandydatów konserwatywnych, którzy mieli razem 7193 głosów i trzech republikańskich, razem 4798 głosów; znany także jest wybór w 1ym okręgu wyborczym w Bordeaux, gdzie republikanin Lavertujon otrzymał 4706 głosów a radykał Blanqui 3700 głosów; a przeto także przyjdzie do wyboru ściślejszego.

Paryż 6 kwietnia. Jak donosi *L'Univers*, Papież gotuje encyklikę z powodu projektu o wychowaniu publicznem we Francyi.

Paryż 7 kwietnia. Wiadomych jest jeszcze 18 wyborów; wybrano 11 republikanów, 1 legitymistę, 7 wyborów będzie powtórzonych. Wielka liczba wyborców wstrzymała się od głosowania. Prefekt policyi paryskiej Andrieux wybrany został w Lyonie.

Rzym 6 kwietnia. Dwaj deputowani Ligi albańskiej przybyli tu za zezwoleniem Porty i wprowadzi ich poseł turecki do ministra Depretisa. Celem ich misyi jest skłonić rząd włoski, aby nie popierał roszczeń Grecyi do Janiny i Prevesy.

Rzym 6 kwietnia. Na dzień 21 kwietnia naznaczony jest konsystorz dla mianowania nowych kardynałów a konsystorz dla obrzędu otwarcia ust na d. 24 kwietnia. Cały episkopat niemiecki oświadczył się gotowym do ułatwienia układów Watykanu z Niemcami (takiego oświadczenia nie trzeba, bo biskupi nie są pośrednikami między rządem a swoją władzą duchowną zwierzchniczą. *Red.*)

Rzym 7 kwietnia. Krążą tu pogłoski o porozumieniu się Francyi z Rosyą w kwestyi Rumelii wschodniej, oraz o przymierzu Grecyi z Czarnogórą. Senator Petrowicz bawi w Atenach.

Rzym 6 kwietnia. Izba deputowanych przyjęła wniosek Crispiego względem całomiesięcznej żałoby Izby po śmierci deputowanego Pisanellego (byłego ministra). Następnie obradowała nad umową dodatkową z Niemcami i Szwajcaryą o zapomogę 10 milionów franków na ukończenie kolei Śgo Gotarda i aby uzyskać dla rządu prawo udziału w syndykacie międzynarodowym dla budowy kolei przez górę Cenis z kapitałem 3 milionów. Izba uchwaliła artykuły wniesionej ustawy a podczas tajnego głosowania nad całością, okazał się brak kompletu i głosowanie odłożono na dzień 23 b. m. po feryach.

Londyn 5 kwietnia. Jakub chan oświadczył, iż gotów zezwolić przebywać ajentom angielskim w Kabulu, Kandaharze i Dżellalabadzie, dalej, że zapłaci 10 milionów rupij wynagrodzenia wojennego i zawrze traktat handlowy z Indyami. Natomiast odmówił stanowczo odstąpienia jakiejkolwiek posiadłości. Jakub chan układa się z chanem Bochary o zawarcie przymierza.

Londyn 7 kwietnia. Jak *Standard* dowiaduje się, fregata „Encounter" płynąca do Chin, otrzymała rozkaz udania się do Sierra Leone z powodu sprawy o Malacong. *Daily News* donoszą z Przylądka Dobréj Nadziei, że w kraju Transvaal wybuchł rokosz. *Times* zaleca energiczne działanie w kwestyi greckiéj; rząd angielski nie potrzebuje przyśpieszać interwencyi, ale ważną jest rzeczą dać Porcie do poznania, że w razie, gdyby nie przyszło do porozumienia, wypadnie użyć pośrednictwa, a podstawą porozumienia muszą być wnioski protokółu.

Madryt 6go kwietnia. Minister marynarki zawiadomił ministra spraw zagranicznych, że jakiś okręt angielski schwytał na wodach hiszpańskich goelettę szwedzką „Virgo". Ministerium zaniesie zaraz reklamacyę do Londynu przeciw temu naruszeniu wód hiszpańskich.

Petersburg 6 kwietnia. *Agence russe* podnosi trudności, jakie napotyka wykonanie planu okupacyi mieszanéj i daje do zrozumienia, że Rosya, która zrobiła wszystko, aby zapobiedz wypadkom przez nią przewidywanym (zaburzeniom) nie bierze na siebie odpowiedzialności, gdyby do tego przyszło.

W braku wiadomości z zakresu polityki wewnętrznéj austryackiéj, w skutek chwilowéj przerwy w pracach parlamentarnych, dzienniki wiedeńskie zajmują się przypuszczalnym programem na przyszłość. Otóż według ostatnich doniesień mają się zaraz po świętach i to już 16go b. m. odbyć w Wiedniu wspólne konferencye obu rządów, węgierskiego i przedlitawskiego, wcelu powzięcia ostatecznych uchwał w sprawie administracyi Bośni i Hercegowiny i w sprawie traktatu handlowego z Serbią. Na konferencye te przybyć mają z Pesztu ministrowie Tisza, Szapary i Kemeny. Inne kombinacye, wiadomości i przypuszczenia nie zasługują uwagę.

Większa część ciał prawodawczych rozeszła się na ferye świąteczne. Wiedeńska Rada państwa i sejm węgierski rozpoczęły ferye d. 6 b. m.: podobnież parlament niemiecki; Izby francuskie mają ferye od 6go b. m., senat do 8go maja. Izba deputowanych do 15go maja, parlament włoski miał się dziś rozejść. Sejm rumuński rozwiązany, aby ustąpić miejsca konstytuancie. Nastaje przeto pewna przerwa prac prawodawczych a gabinety nie będą już obowiązane zdawać sprawy z czynności swoich, a tem samem dzienniki będą pozbawione najważniejszych źródeł.

Parlament niemiecki po zebraniu się swojem ponownem za cztery tygodnie ma przystąpić do obrad nad reformą ceł, a na drogę rozjeżdżającym się deputowanym dała *Nordd. allg. Ztg* przestrogę, iż parlament może być rozwiązany, jeśli nie zgodzi się na wnioski rządowe. Partya liberalna, zwolenniczka wolnego handlu obawia się rozwiązania, gdyż wobec agitacyi rozpoczętej już na rzecz ceł opiekuńczych, w przyszłych wyborach znalazłaby ona wielu przeciwników.

W dziale handlowym podajemy główniejsze zasady nowej taryfy cłowej niemieckiej, która nie jest bez wpływu na nasze stosunki ekonomiczne.

Po przyjęciu przez obie Izby szwajcarskie zmiany kodeksu karnego, znoszącej zakaz kary śmierci za pospolite zbrodnie a zatem przywracającej tę karę z wyjątkiem przestępstw politycznych, zmiana ta musi jeszcze przejść przez głosowanie powszechne kantonami, a takowe naznaczone jest na dzień 18 maja.

Spór między Anglią a Francyą o zajęcie małej wyspy na zachodniem wybrzeżu Afryki w pobliżu angielskiej posiadłości Sierra Leone i francuskiej Senegambii, nie pociągnie za sobą zapewne ważnych następstw. Francuzi twierdzą, że wyspę tę nabyli od krajowców, Anglicy zaś zastawiają się umową jeszcze z r. 1826.

Polit. Corr. podaje w liście z Konstantynopola opis rady ministrów, na której rozbierano kwestyę okupacyi mięszanej. W. wezyr wykazał, że krok ten jest dowodem nieufności mocarstw do Turcyi. Porta jednak nie może mu niestety sprzeciwić się siłą, należy jej więc udowodnić, że okupacya taka jest niepotrzebną, a to dla tego, że mocarstwa mianowały komisyę europejską, której powierzono organizacyę Rumelii wschodniej. Niech więc komisya ta dokończy swego dzieła, zorganizuje żandarmeryę i milicyę, przeprowadzi organizacyę sądownictwa, niech wreszcie, jeśli uważa to potrzebnem, przeznaczy w administracyi tej szerokie miejsce żywiołowi bułgarskiemu. Jak wszystko to się stanie, obecność gubernatora tureckiego nie będzie przedstawiać żadnych trudności. Zresztą jeśli Europa nie chce mieć Turka gubernatorem, Porta zrobi i te ustępstwo i pozwoli mocarstwom wybrać gubernatora, zdaniem ich najzdolniejszego, przedstawić go Sułtanowi do potwierdzenia a ten przyjmie go jako gubernatora prowizorycznego na rok jeden z tytułem *kaimakama* a nie *valego*. Jeśli się po roku stosunki się zmienią i mocarstwa zechcą wykonać uchwalony przez siebie traktat berliński, wówczas Porta wyszle do Rumelii gubernatora ottomańskiego i przywróci tam władzę Sułtana. Nad projektem tym Chaierrdina baszy wywiązała się dłuższa między ministrami dyskusya. Osman basza i Said przemawiali energicznie przeciw okupacyi mięszanej i żądali protestu Porty. W. wezyr tłómaczył, że protest taki na nicby się nie przydał. Okupacya mięszana przyjdzie do skutku jeśli nie da się mocarstwom środka, któryby ją uczynił zbyteczną. Karatheodory basza, Kadri basza i Ali basza poparli Charredina i wniosek jego został jednomyślnie przyjęty i zakomunikowany wszystkim ambasadorom. W. wezyr miał oświadczyć z tego powodu jednemu z posłów, że projekt jego jest dowodem pojednawczości i uczciwych zamiarów Turcyi, jeśli Rosya i Bułgarowie nie przyjmą go, to widocznie okupacya mięszana jest tylko środkiem prowadzącym do aneksyi.

Z innego znów źródła donoszą, że z początku Porta odrzuciła projekt okupacyi mięszanej a w nocie okólnej proponuje obsadzenie regularnemi wojskami tureckiemi Burgas, Ichtiman i pewnych stanowisk w Bałkanach. Po wysłaniu już jednak tej noty prowadzono jeszcze rokowania. Porta miała wskazywać, że obecność wojsk angielskich, austryackich i rosyjskich w Rumelii wschodniej, nie byłaby pożądaną z powodu rozdrażnienia Bułgarów przeciw Austryi i Anglii; zgadzała się jednak na okupacyę przez wojska francuskie, niemieckie i włoskie; ale w każdym razie protestuje najmocniej przeciw pozostaniu wojsk rosyjskich w Filipopolu i Bałkanach. Według ostatnich wiadomości nie przyszło jeszcze do żadnego postanowienia co do okupacyi mięszanej. *Agence russe* donosi, że w tej chwili i rozchwianie się projektu nie jest wcale wykluczonem.

Zgromadzenie notablów bułgarskich w Tirnowie odrzuciło artykuł statutu organicznego, kładącego tamę prozelityzmowi i propagandzie protestanckiej. Projekt tego statutu przedłożony przez ks. Dundukowa, chciał na wzór rosyjski zabronić wszelkiej zmiany religii i prawosławie ogłosić obowiązującem dla każdego Bułgara. Zgromadzenie artykuł ten odrzuciło jak również i artykuł tworzący Kościół narodowy w Bułgaryi; uchwaliło natomiast, że jedność Kościoła bułgarskiego zachowaną będzie w ten sam sposób jak za panowania tureckiego, a w myśl traktatu berlińskiego ogłosiło niezależność exarchy bułgarskiego od Porty.

Sprzeczne są doniesienia o stanowisku Jakuba chana wobec Anglii. Z jednej strony donoszą, że władzca Kabulu zamierza wejść w układy, lecz żąda utrzymania posiadłości swego ojca Szyra Alego, ofiarując okupne i przyjęcie konsulów angielskich w głównych miastach; gdy z drugiej strony Afganie trzymają w oblężeniu Pearsona a nadto, jak donosi z Lahory 3go b. m. biuro Reutera, uderzyli na jenerała Gougha, lecz ze stratą zostali odparci.

Zatargi między republikami Ameryki południowej Boliwią i Chili przybierają szersze rozmiary, gdyż Boliwia zawarła przymierze z Peru, a obu tym krajom nie sprosta Chili; wątpić zaś należy, aby Brazylia chciała na zachodnich swoich granicach wmieszać się w wojnę i wesprzeć Chili, bo siła Brazylii spoczywa w jej posiadłościach nad Atlantykiem.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Londyn 8go kwietnia. W Izbie niższej rzekł wczoraj wieczór Northcote: Układy względem obsadzenia Rumelii wschodniej prowadzone są ciągle; minister musi wstrzymać się od dalszych wyjaśnień, aby nie przesądzać prawdopodobieństwa porozumienia się. Beach oświadcza, że poselstwo pokojowe Cetewaya nie wzniecа żadnego zaufania; jedynie zupełne podbicie Zulów może zabezpieczyć kolonie.

Londyn 8 kwietnia. Donoszą z Kairu: Chediw udzielił konsulom jeneralnym projekt reorganizacyi finansów i oświadczył, iż powodzenie zawisło od oddalenia ministrów europejskich. Z tego powodu podał się Tewfik basza do dymisyi, podczas, gdy Chediw dał uwolnienie ministrom Wilsonowi i Beignieres i ustanowił nowe ministerstwo złożone wyłącznie z krajowców pod przewodnictwem Szeryfa baszy.

Londyn 8go kwietnia. Dziś odbywa się rada gabinetowa jak słychać, dla naradzenia się nad krokami, jakie przyjdzie koniecznie przedsięwziąć z powodu kryzys w Kairze (oddalenie ministrów europejskich. *Red.*) *Morning Post* oświadcza się przeciw bezpośredniej interwencyi i zaleca domagać się u Sułtana zwalenia wicekróla Egipskiego. *Times* podaje telegram z Konstantynopola z d. 7 b. m., który donosi również, że Porta postanowiła zrobić nowe propozycye ze względu na rozwiązanie sporu o granicę.

Petersburg 8 kwietnia. *Agence russe* mówi z powodu pogłosek o porzuceniu projektu wspólnej okupacyi Rumelii, iż gabinety nie przestają rozbierać środków i rękojmij, któreby mogły ku temu posłużyć, albo zastąpić nieprzyjście jej do skutku, chcąc zaręczyć prawa i bezpieczeństwo obu części Bułgaryi w duchu traktatu berlińskiego.

Konstantynopol 7 kwietnia. Porta przyjęła ostatecznie myśl wspólnego zajęcia Rumelii wschodniej obok ustanowienia nowej administracyi tej ziemi z gubernatorem przez Portę mianowanym i pod kontrolą komisyi europejskiej. Porta protestowała urzędownie przeciw uchwale Zgromadzenia narodowego bułgarskiego, na mocy której reprezentacya ludu bułgarskiego upoważnioną została do zmiany granicy i obwołania dziedziczności godności książęcej. Porta przedłożyła Sułtanowi nowy projekt zmiany granicy grecko-tureckiej, według którego Arta, Larissa, Volo i Agrafa byłyby odstąpione Grecyi.

Kursa, Wiedeń 8 kwietnia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 65·45.— Renta srebrna 65·90. — Renta złota 77·60. — Losy z r. 1860 118·—. — Akcye Banku Narodowego 811·—. — Akcye kredytowe 247·—. — Londyn 117·10. — Srebro —·—. — Napoleony 9·33. — Lombardy 68·25. — Losy z roku 1864 152·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 233·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 129·—. — Akcye kolei węgpółnocno-wschodn. 121·—.— Anglo-Bank 103·80 — Obligacye indemn. galic. 88·50. — Losy prem. węgierskie 98·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 106·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 120·75. 6% Listy zast. hipoteczne 92·55.— Marki 57·55—. Ruble 114·—. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 89·—.

Usposobienie giełdy: chwiejne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 —	114 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 60	88 25
6% listy „ banku hipot.	92 —	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 —	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	— —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 50	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	231 —	235 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	127 —	131 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	249 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	60 —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	20 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	— —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — rub. i kop.)

Wiedeń 7 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	65 60	65 75
4⅕% „ srebrna	65 60	66 —
4% „ złota	77 80	77 95
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 75	115 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	118 40	118 70
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 25	127 75
„ „ 1864 „ 100 złr.	152 80	153 20
„ „ 1864 „ 50 złr.	150 50	151 50
Losy Como-Renten	26 50	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	84 50	85 —
Galicyjskie „ „	88 —	88 75
Morawskie „ „	102 —	102 75
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	77 50	78 25
Węgierskie „ „	83 50	84 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	79 75	80 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	105 50	106 —
6% Renta węgierska złota	89 40	88 55
4½% „ „ (za Ostbahn).	67 —	67 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 50
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	144 —	144 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	247 90	248 10
„ „ węgierskie . 200 „	229 50	230 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	760 —	770 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	805 —	807 —
Real-Credit-Bank . . . . 200 „	— —	— —
Unionbank . . . . . . 100 „	75 75	76 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	107 75	108 25
Wied. Bankverein . . . . 100 „	118 50	118 75
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	39 —	40 —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	124 —	125 —
Aussig Töplitz . . . 210 „ „	345 —	350 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	574 —	575 —
Elżbiety . . . . . 210 „ 5%	176 50	177 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	160 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	133 50	134 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2165	2170
Franciszka Józefa . . 200 „ „	138 —	138 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 30	233 80
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	105 —	105 50
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	128 75	129 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	120 75	121 25
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	57 50	58 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	130 50	131 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	96 25	96 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	258 —	258 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	68 —	68 50
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	90 75	91 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	195 —	196 —
Tramway Wiedeń. . . 170 „ „	183 25	183 75
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	91 —	92 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	120 50	121 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	115 50	116 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	83 50	84 50
Liesing. browaru . . 100 „ „	44 —	44 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 50	115 —
5% „ „ papier. 33 lat	98 25	98 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności . .	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	91 50	92 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 50	96 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk. . . .	87 50	88 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	87 50	88 —
6% „ Bank. Hipot. lwow. . . .	92 50	93 —
6% „ „ Włość. . . .	93 50	94 —
5½% Hipot. Morawskie. . . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 35	100 50
5% Szlązko austr. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd. . . .	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut . .	97 —	98 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	73 60	73 90
Alföld-Fiume . . . . . 200 „ „	74 25	74 75
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	72 —	72 50
Donau-Dampfsch. . . . 300 „ „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	103 25	103 75
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	94 25	94 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	92 —	92 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	92 —	93 —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	87 —	88 —
„ „ 1872 . . 200 „ „	92 50	93 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	84 50	84 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	68 90	69 20
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	104 25	104 75
„ „ wal. austr. . . . „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	103 90
„ poż. 14 milion. 1872 . . „	105 80	106 20
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 —	103 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 40	90 60
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	87 —	88 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	86 75	87 25
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 25
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	98 25	98 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	74 20	74 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 40	80 70
„ II „ 1867 300 „ 5%	84 60	84 90
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	75 50
„ IV „ 1872 300 „ „	71 50	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 75	66 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	68 —	69 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	91 30	91 70
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 30	84 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 30	103 80
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . 300 „ 5%	83 —	— —
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	79 50	79 75
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	77 80	78 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	96 30	96 60
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	67 60	67 90
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	162 50	163 —
„ Em. 1874 500 . „	158 —	159 —
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	115 80	116 —
„ „ . 200 złr. 5%	101 60	102 —
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	87 50	88 —
„ „ II Em. . „ 5%	86 —	— —
„ „ III „ „ „	76 75	77 25
„ „ Em. 1875 „ „	97 75	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	86 75	87 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	69 30	69 60
„ „ II Em. 200 „ „	65 —	66 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	70 25	70 75
„ „ złotem . 200 „ „	84 25	84 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	70 50	71 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	69 —	69 50
Losy.		
5% Donau-Regul. . . . . złr. 100	106 80	107 20
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	109 75	110 25
„ Węgierskie . . „ 100	97 75	98 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . . . . . . złr. 100	164 75	165 25
Clary . . . . „ 42	36 —	36 75
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	103 75	104 25
Inszpruku . . . . . . „ 20	24 —	24 50
Keglewicha . . . . . . „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 50	18 90
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	37 25	37 75
Palffy . . . . „ 42	35 —	35 50
Rudolfa . . . . „ 10½	17 25	17 75
Salma . . . . „ 42	45 50	46 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	21 —	21 50
St. Genois . . . . . . „ 42	36 75	37 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	118 50	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	29 25	29 75
Windischgrätza . . . . „ 21	32 —	32 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 54
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 58	9 59
Funty szterl. angielskie	11 72	11 75
Listy tureckie złote	10 58	10 60
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 45	57 50
Ruble papierowy za 100	114 25	114 75

Lwów 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	255 —	259 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	87 20	88 —
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	87 20	88 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	92 25	93 10
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	93 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 16
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 3 kwietnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	— —
kupon	—	112
5% „ „ nowe 1869 r.	100 —	100 20
kupon	—	140
4% Listy likwidacyjne	88 50	88 70
kupon	—	135
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

L. 126. **RADA OGÓLNA** (885-2-3)

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE

zawiadamia, że na mocy pozwolenia JW. Delegata c. k. Namiestnika w Krakowie z dnia 31 marca r. b. L. 6093, kwestować będą w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę w kościołach tutejszych na dochód ubogich pod opieką krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, następujące uprzejme Damy:

w kościele N. Maryi Panny:

w piątek
Marya Sobolewska od godz. 10—12,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 12—1,
Hr. Henryka Załuska od 1—3,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 3—4,
Marya Sobolewska od 4—6,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 6—7,

w sobotę
Marya Sobolewska od godz. 10—12,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 12—3,
Hr. Henryka Załuska od 2—3,
Marya z Tomkowiczów Antoniewiczowa od 3—4,
Hr. Józefa Chodkiewiczowa od 4—6,
Olimpia z Przygodzkich Machalska od 6—7;

w kościele Katedralnym na Zamku:

w piątek
Marya z Mohrów Kietlińska od godz. 10—12,
Zofia z Bielińskich Szeweykowa od 12—3,
Hr. Katarzyna Adamowa Potocka od 2—4,
Eufrozyna z hr. Moszczyńskich Kruszewska od 4—6;

w sobotę
Ludwika z hr. Potockich Siemińska od g. 10—12,
Zofia z Bielińskich Szeweykowa od 12—2,
Hr. Katarzyna Adamowa Potocka od 2—4,
Eufrozyna z hr. Moszczyńskich Kruszewska od 4—6;

w kościele Ś. Barbary:

w piątek
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od g. 10—12,
Seweryna z hr. Szembeków Czajkowska od 12—2,
Hr. Helena Małachowska od 2—3,
Emilia z Woynarowskich Mikulowska od 3—4,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 4—6,

w sobotę
Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka od godz. 10—11,
Zofia z hr. Zamoyskich Tarnowska od 11—12,
Seweryna z hr. Szembeków Czajkowska od 12—2,
Hr. Helena Małachowska od 2—3,
Emilia z Woynarowskich Mikulowska od 3—4,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 4—6;

w kościele Ś. Wojciecha:

w piątek
Julia z Czyżewskich Patelska od godz. 10—12,
Józefa z Srokoszów Lipińska od 12—2,
Zofia hr. Mostowska od 2—3,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od 3—4,
Róża z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 4—6;

w sobotę
Julia z Czyżewskich Patelska od godz. 10—12,
Zofia Kossakowa od 12—1,
Hr. Antonina Wodzicka od 1—2,
Zofia hr. Mostowska od 2—3,
Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka od 3—4,
Róża z hr. Zamoyskich ks. Lubomirska od 4—6;

w kościele Ś. Piotra:

w piątek
Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka od g. 10—11,
Zofia z hr. Zamoyskich Tarnowska od 11—12,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 12—1,
Hr. Ludwikowa Dębicka od 1—3,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 3—6,

w sobotę
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od g. 10—12,
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od 12—4,
Eufemia z Kaczmarskich Gwiazdomorska od 4—6,

w kościele Ś. Anny:

w piątek
Ludwika z hr. Potockich Siemińska od g. 10—12,
Aleksandra z Deskurów Florkiewiczowa od 12—2,
Joanna z Feintuchów Seifertowa od 2—4,
Ludwika z hr. Potockich Siemińska od 4—6,

w sobotę
Anna z Zakaszewskich hr. Potocka od g. 10—12,
Aleksandra z Deskurów Florkiewiczowa od 12—2,
Joanna z Feintuchów Seifertowa od 2—4,
Ludwika z hr. Potockich Siemińska od 4—6;

w kościele Ś. Marka:

w piątek
Olimpia z Przygodzkich Machalska od g. 10—12,
Wanda z Dunin Chranicka od 12—1,
Marya z Mohrów Kietlińska od 1—3,
Hr. Antonina Wodzicka od 3—4,
Hr. Henryka Załuska od 4—5,
Julia z Czyżewskich Patelska od 5—6,

w sobotę
Józefa z Wolańskich Riedmüllerowa od g. 10—12,
Hr. Jadwiga Lubieniecka od 12—2,
Marya z Mohrów Kietlińska od 2—4,
Hr. Henryka Załuska od 4—5,
Julia z Czyżewskich Patelska od 5—6.

Kraków dnia 7 kwietnia 1879 r.

Prezes Sekretarz

Dr. K. Hoszowski. Dr. Leon Cyfrowicz.

Podręcznik o wyrobie spirytusu

przez Dr Rudolfa Günsberga.

Pierwsza część tego dzieła obejmująca między innemi: najnowsze sposoby zacierania, przyrządzenie i użycie całych ziemniaków i kukurydzy i żyta w całym ziarnie; robienia hełowicy **ze zielonego słodu, brahy**; uzyskanie drożdży na **sprzedaż ze zwykłego zacieru kartoflowego**, różnicę przy sprzedaży spirytusu na wywozu ilo na starym alkoholometrze, itp. wyszła już z druku. Otrzymać ją można od autora. Cena całego dzieła (część 1 i 2) się nie wynosi dla prenumeratorów 8 złr. w. a, w księgarniach kosztować będzie 10 złr. — Za przysłaniem 5 złr. odbierze każdy z PP. Prenumeratorów pierwszą część dzieła pocztą, pozostałe 3 złr. mają być wypłacone po otrzymaniu drugiej części (w miesiącu czerwcu lub lipcu b. r.) przez zaliczkę pocztową. (912 3 5)

Dr. Rudolf Günsberg

c. k. profesor szkoły politechnicznej we Lwowie.

Powóz parokonny

za przystępną cenę jest do nabycia z wolnej ręki. Wiadomość w administracyi domu przy ulicy Krupniczej pod Nr. 18 na I piętro. (930-2-3)

Niesłychane!

Książeczki do zapisywania (Notizbücher) w jednej oprawie za 100 sztuk 3 złr; **ramka** na fotografie po 5, 11, 15, 30 centów za sztukę. **Kartony papierowe do ramek,** po 45 centów za 100 sztuk. Takowe wyprzedaje dom agencyjny i komisowy **M. Szydłowskiego w Wiedniu, Taborstrasse 57.** Handlarze otrzymują 15% rabatu. (924 2 3)

Portret Ojca św. Leona XIII

i błogosławionej pamięci

Piusa IX,

pięknie wykonany, druk kolorowy, jest do nabycia razem za **40 c.**, z przesyłką pocztową za **45 c.**

w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Dochód z rozprzedaży przeznaczony na koszta sprowadzenia ołtarza marmurowego dla XX. Kamedułów w Bielanach. (881-2-)

Zamknięcie.

Koniec wyprzedaży

Ostateczne niepraktykowane zniżenie cen dzieł pierwszorzędnych autorów.

Ossoliński. Wiadomości histor. kryt. 4 tomy, 13 złr. zniżone na 6 złr.
Maciejowski. Zasady prawa rzymskiego 2 t., 6 złr. zniżone na złr. 2 5).
Müller. O umiejętności języka 2 tomy (wyczerpane) 9 złr. zniżone na 4 złr.
Lewes. Fizyologia życia codziennego 2 t. (wyczerpane) 3 złr. zniżone na 2 złr.
Rastawiecki. Słownik malarzy polskich 3 t. ze stalorytami 21 złr. zniżone na 7 złr.
Wundt. O duszy ludzkiej i zwierzęcej 2 tomy, 9 złr. zniżone na 2 złr.
Szujski. Literatura świata niechrześciańskiego 3 złr. zniżone na złr. 1·20.
Łepkowski. Sztuka, jej dzieje, 104 drzeworyt. 4 złr. zniżone na złr. 1·40.
Lelewel. Dzieje powszechne 5 tomów 6 złr. zniżone na 2 złr.
Lelewel. Panowanie Stanisł. Augusta złr. 1·50 zniżone na 90 cnt.
Wiszniewski. Podróż do Włoch 2 tomy, 5 złr. zniżone na 2 złr.
Paprocki. Herbarz 15 złr. zniżone na 6 złr.
Mügge. Afraja, romans 2 tomy, złr. 2·50 zniżone na złr. 1·20.
Bartoszewicz. Kościoły warszawskie (ze stalorytami) 9 złr. zniżone na złr. 2·50.
Schmidt. Dzieje Polski XVIII w. 3 tomy, 6 złr. zniżone na 2 złr.
Pol. Obrazy z życia i natury 2 tomy, 4 złr. zniżone na złr. 1·20.
Müller. Świat roślinny 2 tomy, 400 drzeworytów, 4 złr. zniżone na złr. 1·20.
Buszczyński. Ameryka i Europa 5 złr. zniżone na złr. 1·40.
Hofman. Nowoczesna chemia złr. 3·50 zniż. 1 złr.
Libelt. Pisma krytyczne 2 t., 6 złr. zniż. złr. 1·20.
Kraszewski. Bezimienna 2 t. złr 6·40 zniż. 3 złr.
Tatomir. Geografia i statystyka dawnej Polski 3 złr. zniż. 80 cnt.
Zachariasiewicz. Marek Poraj pow. histor. złr. 2·40 zniżone na 80 cnt.

Katalog dzieł znajdujących się jeszcze na składzie rozsyła się bezpłatnie. (891-1-6)

Adres: *K. Bartoszewicz*, Kraków, Rynek 18.

Poszukuje się od 1go lipca

mieszkania

składającego się najmniej z 8 pokoi, stajni i wozowni. — Oferty znacz. lit. **N. N.** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (892-1-2)

WODY MINERALNE

świeżego czerpania tj. z roku 1879 już nadeszły do Apteki „pod Koroną“ J. Trauczyńskiego w Krakowie. (894-1-9

Nadzwyczajnej ważności dla

oczów każdego.

Prawdziwa woda na oczy Dra White przez Fr. Ehrhardta w Gross-Breitenbach w Turyngii jest od r. 1822 w całym świecie słynna. Zamówienia na takową, flaszkę po 1 złr., przyjmuje aptekarz **E. Stockmar w Krakowie.** (471)

Wielmożny **Fr. Ehrhardt.**

Moja matka cierpiała 14 lat na oczy, a wszelkie lekarskie próby były bez skutku; po używaniu Pańskiej prawdziwej **Dr White wody na oczy** nastąpiła znaczna ulga (zamówienie).

Mörzheim 11 marca 1878 r. Michał Oeffler.

ZAKŁAD STOLARSKI

JULIANA KALISZA

w Krakowie przy ulicy Długiej pod Nr. 38 egzystujący,

poleca się P. T. Szan. Publiczności ze znacznym wyborem wyrobów stolarskich meblowych, własnego wyrobu, z poręczeniem ich dobroci — i że jak poprzednio tenże zakład podejmuje się wszelkich obstalunków budowlanych, meblowych i kościelnych, ręcząc za dobry i suchy materyał oraz akuratność wykonania po cenach umiarkowanych. Zakład ten posiada fornery różnego gatunku i drzewo do wyrzynania (Laubzegą zwane). (742-6-6)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.*

W Stanisławowie u p. Stechera apt. (74 20

Padaczkę, taniec św. Wita

(epilepsyę) (chorea)

hipokondryę, kurcze nerwowe i choroby macicznicze wyleczam z pewnością zapomocą nowych przezemnie wynalezionych lekarstw i przezemnie kombinowanego narzędzia leczniczego. Także listownie wysłaniem lekarstwa i przyrządu wraz z opisem użycia. (808 2-8)

Dr. Weiss-Demeter

Dr med., chirurg akuszer. emeryt. fizyk pow.

w Wiedniu, Hernals, Ottakringerstr. 9.

JOZEF MIKSCHITZ

fabrykant wag i ciężarków

własna fabryka: **w Wiedniu, II., Leopoldgasse Nr. 39.** | Skład: **w Wiedniu, II., Taborstrasse Nr. 44.** (670-10-10)



poleca Szanow. Publiczności swój dobrze zaopatrzony skład wszelkich gatunków **metrycznych miar i ciężarków** tak żelaznych jak mosiężnych, wraz z wszelkiemi rodzajami nowych gotowych **wag** na kilo. Wszystko znaczone przez wiedeński urząd cechowniczy, trwale i rzetelnie zrobione. —



Tenże fabrykant dostarcza dla c. k. zarządu ekonomicz. wojskowego i c. k. arsenału broni w Wiedniu.

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE

bardzo gustowne, trwałe i tanie.

J. G. & L. Frankl,

STOLARZE I TAPICEROWIE, (805-3-)

firma założona 1835 r., odznaczona medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

neben dem Schöllerhofe.

Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

Wiedeń - hotel Métropole

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI.

Najpiękniejszy i największy hotel w Austryi. (485-15-15)

400 pokoi i salonów (od złr. 1 wyżej).

Winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów („Czas“), kąpiele Dunajowe, omnibusy, Tramway i stacya telegrafowa. *L. Speiser*, dyrektor.

W. KOSYDARSKI

blacharz

w Krakowie ulica Szewska L. 228 w domu Wgo Heggenbergera,

zakłada dzwonki elektryczne, pokrywa dachy, wykonywa wszelkie zamówienia, reparacye i wybielania. Tusze, Wanny, Sitzbady, Waterclosety i wszelkie aparata kąpielowe. (704-9-12)

W zakładzie ś. Józefa dla osier. chłopców

w Krakowie ulica Karmelicka L. 141.

nabyć można:

Z szczepów owocowych:

Jabłoni, grusz, śliwek, wiśni, moreli, brzoskwiń, włoskich orzechów, sztuka od 40 ct. do 1 złr. winorośli wczesnych gatunków szt. 25 ct.

Z drzew i krzewów ozdobnych:

Akacye kóliste do 3 m. wysokie, Gingo biloba, drzewo tulipanowe (Liriodendron) szt. 1 złr. Symphorycarpus racemosa 100 szt. 5 złr. różnych innych krzewów ozdobnych 10 szt. 12 złr.

Z róż:

Płaczących do 2 m. wysokich z pięknemi koronami szt. 2 złr. remontanty i herbatnie wysokie od 80 cm. do 1 m. 50 cm. szt. od 60 c. do 1 złr.; nizkie w korzeniu szczepione i sztobrowe (Malmaison dobra do rozpinania) szt. od 30 do 50 c.

Lilije auratum doniczkowa ozdoba salonu sztuka od 80 ct. do 1 złr. (836-4-8)

Z nasion pastewnych:

Buraki oberndorfskie, lentowickie, nad ziemią rosnące, żółte czy czerwone kilogram 60 ct., marchwi pomarańczowej i białej kilogram 80 ct.

Cennik nasion warzywnych, kwiatowych, wysadków różnego rodzaju, na żądanie opłatnie nadsyła się.

W Błoniu pod Tarnowem

jest do nabycia w każdej chwili **cztery sztuki bydła opasowego;** para wołów waży co najmniej 17 ctr. w. mięsa. (934-2-3)

Wzywa się

Tomasza Józefa Tomaszewskiego niewiadomego pobytu, aby się z powodu śmierci swojego ojca Jana Tomaszewskiego, zmarłego w dniu 27 stycznia 1878 r. w Babicach w okręgu krakowskim, zgłosił do Banku *Franciszka Antoniego Wolffa* w Krakowie. (647-2-3)

Poszukuje się dzierżawy apteki

w jednem z miast powiatowych Galicyi zachodniej. Łaskawe zawiadomienia przyjmuje się pod lit. **C. K. apteka** poste restante **Kraków.** (920-2-5)

---

40 sztuk holenderskich młodych buhajów czystej krwi

i

6 sztuk Shorthorn młodych buhajów półkrwi

jest do sprzedania z wolnej ręki w arcyksiążęcych dobrach Komory Cieszyńskiej.

Bliższych wiadomości udziela Dyrekcya kameralna w Cieszynie. (893-1-2)

EUCALYPTUS PURITAS

odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1878 r.

C. K. OCHRONA PRZYWILEJU I ZNAKU.

Esencya Puritas do ust

Dr C. M. FABERA

przybocznego dentysty ś. p. Cesarza Meksykańskiego itd. w Wiedniu.

Odwaniająco zdrowotny

wyrób Eucalyptus

specyficzny środek do konserwowania i prezerwatywy celem higienicznego pielęgnowania ust.

Cena flakonu złr. 1·20.

Eucalyptus, drzewo leczące febrę, rosnące w Australii, posiada cudowną własność do zniszczenia w swym obrębie **wyziewów bagnistych** i odczyszczenia powietrza, stojącej wody i gruntu obok się znajdującego; wyrabiana z jego liści tynktura przewyższa co do **skuteczności chininę** jako środek leczniczy na febrę, jak to ogólnie wiadomo z klinicznych doświadczeń naszego wielce zasłużonego lekarza radcy rządowego **Dr. Lorinsera.** Najsłynniejsi lekarze we Francyi — profesor medycyny **Gubler** w Paryżu, **Gimbert** w Cannes, **Carlotti, Brusell, Bertherand** — gdzie uprawa eucalyptusa zaprowadzona przez **P. Ramela** od 15 lat jest w użyciu i do rozległych rozmiarów pod względem terapeutycznym i przemysłowym doszła, stwierdzają jednogłośnie, że ulatniająco-olejkowe wyciągi tej rośliny **posiadają nadzwyczajną, specyficzną siłę, aby wyziewy i zaraźliwe wpływy nieszkodliwemi uczynić i zgniliznę tamować,** a więc działać **odwaniająco i zdrowotno,** podczas gdy równocześnie posiadają nader **przyjemny,** szczególny **aromatyczny zapach i smak.**

Taka roślina przedstawia się sama przez się jak stworzona dla szczegółowej higieny ust; potrzeba było tylko drobnego dodatku specyficznie zadziwiających pierwiastków do utworzenia esencyi do ust, która odpowiada wszelkim wymaganiom obecnej higieny ust.

Esencya Puritas do ust jest zatem **jedynym naturalnym,** czysto roślinnym środkiem **odwaniającym i zdrowotnym** do higienicznego pielęgnowania ust i zaleca się do **codziennego użytku** wskutek dziennego, odświeżającego i długotrwającego zapachu przed wszystkiemi innemi wodami do ust.

Esencya Puritas do ust przewyższa co się tyczy **odwaniającego i przeciw miasmatycznego** działania **wszelkie** inne chemikalia tego rodzaju, mianowicie: kwas salicylowy, kwas karbolowy, tymol i t. p. jest więc nieocenionym **środkiem zapobiegawczym** przeciw **diphteritis, płonicy,** ospie i t. p. zaraźliwym chorobom. **Rozpryskiwanie esencyi Puritas do ust** sprawia w pokojach osób chorych i mieszkaniach słabowitych ludzi, którzy niemogą oddychać świeżem powietrzem, **zupełne odświeżenie powietrza w pokoju przez dodanie ozonu i zniszczenie** wszelkich wydzielonych pierwiastków zaraźliwych i chorobliwych zwierzęcych wyziewów, mieszkanie zaś napełnione zostaje odświeżającym i wzmacniającym tylko **eucalyptusowi właściwym zapachem.**

Do każdego flakonu **esencyi Puritas do ust** dodaje się **szkic rozprawki: „Die Rolle des Eucalyptus in der persönlichen Higiene“** przez **Dr. C. M. Fabera,** która także na żądanie kartą korespondencyjną przez podpisaną firmę hurtowną **każdemu darmo i opłatnie** przesłaną będzie. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach i składach perfumów w Wiedniu i prowincyach państwa austr.-węgierskiego. Sprowadzić można przez podpisany **główny skład** dla kraju i zagranicy.

FELIKS GRINSTEIDL

(969-1-2) **w Wiedniu I. Sonnenfelsgasse 7.**

SALON MÓD

oraz świeżo otwarty

Zakład krawieczyzny damskiej

w Krakowie, w Rynku głów. Nr. 46 (pod Jaszczurkami) na I. piętrze,

zasilany ciągłemi nowościami mody wyłącznie z Paryża, poleca się względom Szan. Dam.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się natychmiast. Ceny umiarkowane. (373 10)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(190-14-)

Mąkę kościaną

parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. dyplomem uznania, nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (296-14 20

Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Potrzebny jest

Gospodarz, dobry rolnik, pilny i umiejący pisać, do zarządu osobnego folwarku. Wiadomość post. rest. **Czermin.** (872-3-3)

Bona Niemka,

pochodząca z dobrej familii katolickiej, mówiąca po polsku, wykształcona w grze na fortepianie i w robotach damskich, poszukuje miejsca. O łaskawe i rychłe uwzględnienie pod warunkami korzystnemi uprasza się zgłosić do przedsiębiorcy budowniczego kolei żelaznej p. *J. Vorreiter* w Raciborzu w Szląsku pruskim. (925-2-3)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i p. Redyka; we Lwowie w aptece p. K. Krzyżanowskiego; w Stanisławowie w aptece p. F. Stechera. (84-9-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-19-)

DROŻDŻE PRASOWANE

odznaczone na ostatniej wystawie paryskiej pierwszym medalem zasługi.

C. k. fabryka spirytusu i drożdży prasowanych w Wiedniu-Reindorf podaje niniejszem do wiadomości, że oddała skład swych drożdży prasowanych w Krakowie **jedynie** tylko **panu Hermanowi Fritschowi.**

Nasza paryska fabryka podniosła siłę pędzenia drożdży o 50%, tak, że obecnie drożdże te przewyższają wszelkie inne tego rodzaju słynne wyroby.

Nasz skład w Krakowie otrzymywać będzie codziennie świeże drożdże w najlepszym gatunku a wszelkie zamówienia z prowincyi wykonane będą punktualnie przez pana H. Fritscha. (883-4 4

C. k. fabryki spirytusu i drożdży prasowanych w Wiedniu-Reindorf i w Paryżu Maisons Alfort.

ŚWIEŻY TRANSPORT

Kapeluszy Paryskich

na sezon wiosenny poleca

Salon Mód w Krakowie

Rynek 46, I. piętro. (929-3-3)

Kantor stręczeń

guwernerów i guwernantek

pani W. ZALESKIEJ w Paryżu

Rue Brochant 11,

od lat kilkunastu zaszczycany zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, tudzież bon Francuzek i Angielek, poleca się względom publiczności. Uprasza się o frankowanie listów. (336-8-10)

FORTEPIAN

używany jest do sprzedania. Oglądać go można od godz. 4—6 wieczór przy ulicy Grodzkiej pod L. 67 I piętro. (902-3-3)

Ziemniaki

amerykańskie białe, bardzo wczesne, są do sprzedania w Bonarce przy Podgórzu lub w Hotelu Ruskim w Krakowie. (923-2-3)

Une demoiselle anglaise

de Londres musicienne, cherche une place comme demoiselle de compagnie. On est prié de s'adresser à **Miss Tully à Rusko près Borek Gr. Duché de Posen.** (926 2 4)

Ważne dla dam.

Donoszę szanownym Damom, że zakupiłam w pierwszorzędnych fabrykach znaczną ilość **kapeluszy** wiosennych i letnich w różnych gatunkach słomy, bastu, włósia, ryżu i takowe sprzedaję po bardzo umiarkowanej cenie. W celu zaś uniknięcia pomyłek, na jakie Szanowne Damy są narażone, dając kapelusze słomkowe do przerobienia, przyjmuję takowe dla wygody Szanownym Damom, nie **do przerobienia** — lecz do **zamieniania zaraz na nowe,** modne fasony; za dopłatą od 50 c. według gatunku słomy — nawet nieubrane zamieniam **na nowe ubrane** za dopłatą począwszy od 2 złr. Z prowincyi zamówienia upraszam o dokładne oznaczenie fasonu, co z wszelką dokładnością i ceną umiarkowaną uskuteczniam.

B. Ignaszewska i O. Dziubczyńska,

ulica Floryańska pod Murzynami Nro 343 w Krakowie. (739-5 6)

---

100 korcy ziemniaków różowych

wczesnych po **2** złr. za 100 kilg., oraz **200 korcy zwyczajnych** do jedzenia wyborny ch 1 złr. 50 za kilg. Zamawiać można w handlu Wgo **Kreczmera,** ulica Szewska i róg Rynku Nr. 24. (906-3-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (45 24)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

W Podleszanach

stacya kolei Dębica, poczta Mielec — **jest do sprzedania 13 sztuk bydła opasowego,** karmionego na suchej paszy. Zgłosić się do Zarządu dóbr tamże. (816-6-6)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla Galicyi zachodniej: „Cennik wyrobów rzeźbiarskich Stuflessera w Grödenthal w Tyrolu.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*